Należytość pocztowa uiszczona gotówką

Cena egz 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 21. — ROK XL.

NIEDZIELA 22 STYCZNIA 1933.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140055 —— KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06

40-godzinny tydzień pracy.

Genewska komisja międzynarodowa dla redukcji czasu pracy po tygodniowych debatach przyjęła w d. 20 bm. rezolucję kompromisową 36 głosami przeciw 21. Powiedziano w niej, że — redukcja czasu pracy (w zasadzie 40-godzinny tydzień pracy)

„jest jednym ze środków zmniejszenia bezrobocia".

Dlatego komisja postanawia teraz przejść do szczegółowych rozważań nad realizacją 40-godzinnego tygodnia pracy, aby doprowadzić do załatwienia tej sprawy „w planie międzynarodowym" (więc w drodze międzynarodowej konwencji przyjętej przez wszystkie państwa, należące do Międzynarodowej Organizacji Pracy) i w taki sposób, by

„umożliwić utrzymanie obecnego poziomu płac".

Jest podobno pragnieniem kierowników Międzyn. Biura Pracy, by projekt konwencji był gotów w maju bież. roku.

Czy to postanowienie Komisji genewskiej i plany, które się z niem wiążą, wejdą w życie, — nie wiadomo. Zagadnienie 40-godzinnego tygodnia pracy nie jest ani proste, ani łatwe do rozwiązania.

Przedewszystkiem podkreślić trzeba, że, choć prawdą jest, iż 40-godzinny tydzień pracy „jest jednym ze środków zmniejszenia bezrobocia", jednak również prawdą jest, że dotyczy nie samej tylko sprawy bezrobocia, ale i wytwórczości, a nadto tylko w nie wielkiej mierze będzie mógł bezrobocie zmniejszyć.

Jedynym racjonalnym sposobem walki z bezrobociem jest tworzenie nowych sposobności do pracy, więc — powiedzmy krótko — ożywienie zamarłej dziś produkcji. Redukcja tygodnia pracy z 48 (lub — jak w Polsce — 46) do 40 godzin nic w tej dziedzinie nie zmieni. Nie ruszy bezczynnych dziś motorów, nie każe dymić sterczącym dziś spokojnie kominom fabrycznym. Chyba, że równocześnie z zastosowaniem tego środka zdołają radcy genewscy znaleźć sposoby na ożywienie produkcji, tj. na podniesienie konsumpcji (bo podniesienie konsumpcji jest warunkiem koniecznym ożywienia wytwórczości). O tem jednak — na razie przynajmniej — w Genewie cicho.

Można zatem powiedzieć, że **jedyną korzyścią redukcji tygodnia pracy o 6 (względnie 8) godzin będzie to, że pewna liczba dziś bezrobotnych znajdzie zatrudnienie.** Jest to ze stanowiska psychologji i etyki społecznej słuszne i zdrowe; bezrobocie prowadzi do demoralizacji i wywołuje nastroje rozpaczy dla społeczeństwa niebezpieczne. Niestety, tylko nie wielka część bez robotnych będzie mogła skorzystać z dobrodziejstw tej inowacji. Jak wielka, trudno przewidzieć. Zdaje się jednak, że mniej więcej taka, jaka będzie odpowiadać stosunkowi 48 (46) : 40.

Jeszcze większą jest druga trudność, która wyniknie z realizacji 40-godzinnego tygodnia pracy. Mianowicie wysokość płac... Komisja załatwiła się z nią gładko. Należy utrzymać obecny poziom płac pracowniczych. Wolno jednak wątpić, czy to jej postanowienie będzie mogło być w pełni zrealizowane.

Prawdopodobnie dałoby się przy dobrej woli wszystkich zainteresowanych czynników przeprowadzić ten postulat (dotychczasowe płace przy redukcji tygodnia pracy) w pewnych gałęziach ciężkiego przemysłu. Pokrycie zwiększonych przez to wydatków na płace możnaby znaleźć na drodze redukcji wydatków na pensje dyrektorów, rad nadzorczych, na dywidendy i t. p. Jeśli 25 osób zajmujących kierownicze stanowiska w zakładach Siemensa w Berlinie pobiera płace równające się w łącznej sumie płacom 5 tys. robotników, to nie ulega wątpliwości, że tym 25 osobom nie stałaby się krzywda, gdyby — przynajmniej na czas kryzysu — zrezygnowali choć z ⅕ poborów, ażeby umożliwić zajęcie paru setek bezrobotnych.

Natomiast nie wydaje się rzeczą możliwą, by się utrzymanie obecnego poziomu płac przy redukcji pracy i przy zatrudnieniu nowych pracowników dało zastosować w rolnictwie, w rękodziele i handlu. Byłby to dla tych gałęzi pracy grób... Chyba, żeby się państwa zdecydowały dopłacać przedsiębiorcom odpowiednie kwoty, których będzie wymagało przyjęcie bezrobotnych do pracy. Tak sobie radziła Anglja, kiedy przed paroma laty obydwie komisje: rządowa i parlamentarna — stwierdziły nierentowność zakładów górniczych. — Rząd asygnował miljony funtów na uzupełnianie płac pracowniczych, byle tylko nie dopuścić do zamknięcie zakładów pracy. To się jednak nie opłaciło.

Wreszcie, ostatnia trudność!... Zgóry przesądzone jest stanowisko Rosji i Stanów Zjednoczonych w tej sprawie. Ani jedno, ani drugie państwo nie bierze w konferencji udziału i o skróceniu tygodnia pracy u siebie nie myśli. A wiadomo, jak wybitną rolę odgrywają obydwa dzisiaj w życiu gospodarczem. Czy nie należy się wobec tego lękać, że wprowadzenie 40-godzinnego tygodnia pracy na warunkach przyjętych w Genewie sprowadzi zdolność konkurencyjną Europy do minimum? Czy nie należy się lękać zwłaszcza Rosji, która dzięki niskiemu poziomowi płac i praktykowanemu na pewnych terenach przymusowi pracy będzie mogła bez trudności zaostrzyć dumping?

Zdaje się, że świat zagmatwał się beznadziejnie w trudności i stracił orjentację. A przecież wyjście z nich jest.

Ogólnie uznaje się, że źródłem obecnego przesilenia konjunkturalnego jest — spadek konsumpcji, zubożenie szerokich warstw. I również uznaje się, że możnaby podnieść konsumpcję przez ograniczenie budżetów wojskowych. Czy więc nie należy wszystko zrobić, byle tylko można było zmniejszyć wydatki na zbrojenia? Czy więc nie należy dyskusji nad zmniejszeniem bezrobocia zacząć od debat nad zapewnieniem państwom bezpieczeństwa, nad położeniem tamy wszelkim „rewizjonistycznym" pomysłom?

Są to rzeczy jasne i proste. Lecz Europa pilnie się przed niemi uchyla i próbuje sposobów, które grożą raczej pogłębieniem kryzysu i biedy. W. Z.

Uczeni bronią w Sejmie

wolności nauki polskiej przed groźnym zamachem.

Warszawa, 21. 1. (Telef. wł.) Całe zainteresowanie posłów i sprawozdawców sejmowych kieruje się w dniu dzisiejszym w stronę sali Komisji Oświatowej Sejmu, gdzie o godz. 10-tej rozpoczęły się obrady nad rządowym projektem ustawy o szkołach akademickich. W posiedzeniu dzisiejszem uczestniczył min. Jędrzejewicz, ks. wicemin. Żongołłowicz, a oprócz członków Komisji zjawili się licznie posłowie z wszystkich klubów w roli obserwatorów. W charakterze rzeczoznawców zaproszono w myśl uchwały Komisji prezesa Akad. Umiejętności **prof. Kostaneckiego** z Krakowa, prezesa Warsz. Tow. Naukowego **prof. Sierpińskiego**, rektora Un. Jag. **prof. Kutrzebę**, jako reprezentanta konferencji rektorów wszystkich wyższych uczelni, dalej rektora Politechniki Warszawskiej **prof. Chrzanowskiego**, rektora Un. Warsz. prof. **Ujejskiego**. Pozatem z inicjatywy i na zaproszenie Kl. B. B. uczestniczą w obradach zwolennicy ustawy rządowej **prof. Czerny i prof. Stefko ze Lwowa, oraz prof. Wałek-Czarnecki** z Warszawy (znani sanatorzy). Przed przystąpieniem do obrad pos. **Piotrowski (PPS)** wniósł, ażeby zaprosić do udziału w obradach Komisji dalszych rzeczoznawców: prof. **St. Estreichera** z Krakowa, prof. **M. Zdziechowskiego z Wilna** i **prof. St. Kota z Krakowa. Na propozycję** pos. **Smulikowskiego** (B. B.) przewodnicząca pos. Jaworska ma podać ten wniosek pod głosowanie w oku dalszych obrad. Tymczasem oddano głos prof. Kostaneckiemu **w celu wyrażenia opinji o projekcie rządowym.**

Oświadczenie prof. Kostaneckiego.

Prof. Kostanecki zaczyna od stwierdzenia, że zarówno w motywach do projektu rządowego jak i w wywiadach, udzielonych przez p. min. Jędrzejewicza powtarza się argument, iż powodem zgłoszenia **projektu były zaburzenia na uniwersytetach i zdziczenie młodzieży. Zarzut ten,** mówi prof. Kostanecki, **dotknął mnie boleśnie. Od 40 lat jestem profesorem, znam młodzież i duszę młodzieży, wiem, że zarzut ten jest nieusprawiedliwiony. Rozruchy na uniwersytetach powtarzają się zarówno zagranicą jak i u nas. W Polsce jednak są one mniej poważne, niż gdzieindziej. Zwykle w zaburzeniach tych bierze udział**

MŁODZIEŻ 1-GO ROKU STUDJÓW,

inna zachowuje się zupełnie spokojnie. Pozatem do prasy przedostają się zwykle wiadomości o wybuchu rozruchów, a niewiele jest o tem, kiedy pod wpływem rektorów i profesorów następuje uspokojenie. Wszak system **Włoch faszystowskich nie jest jeszcze wypróbowany, a Sowiety przykładem być nie mogą.** Dla Akademji Umiejętności ustrój uniwersytetów nie może być obojętnym, bo dotyczy całej nauki polskiej. Przez zwijanie katedr, jak tego chce projekt, może zwinąć się cała gałąź nauki. Profesor Kostanecki obawia się restrykcyj, które mogą być stosowane bez porozumienia się z senatami szkół wyższych. Obawia się on także

USTAWY STYPENDJALNEJ,

najsumienniejszy bowiem referent w ministerstwie nie może znać stosunków materjalnych i postępów w nauce, a poza tem nie może być żadnych kryterjów.

„Tych bojaźliwych jest 800".

Prof. Kostanecki podniósł, że przemawia **solidarnie ze zdaniem senatów uniwersyteckich.** Nowa ustawa niweluje całą tradycję. **Gromadka tych „bojaźliwych"**, jak się wyraził p. **min. Jędrzejewicz,**

WYNOSI 800 LUDZI;

tych, którzy są za ustawą, jest może 30, może 50.

„Grób nauki" — mówi prof. Sierpiński

Następnie przemawiał prof. Sierpiński jako prezes Warszawskiego Tow. Naukowego. Pyta on, jaka jest przyczyna wprowadzenia tak groźnego dla nauki i uczonych projektu. Jeżeli chodzi o obawy, że względy ekonomiczne zmuszą do znoszenia całych wydziałów, **to niech będzie to zastrzeżone ciałom ustawodawczym, a nie pozostawione woli jednego tylko człowieka.** Takie zwijanie katedr wraz z profesorami byłoby czemś zupełnie nowem w naukowych stosunkach europejskich w ciągu ostatanich kilkudziesięciu lat. Przed kilku laty został usunięty z katedry prezes Rzymskiej Akademji, co wywołało niesłychane oburzenie w całym świecie naukowym. Pozatem niema przykładów usuwania profesorów z katedry. Nie leży się z tem liczyć, że wszelkie ograniczenia samorządu szkół akademickich wywołałyby **obniżenie poziomu tych szkół i odbiłyby się ujemnie** na rozwoju nauki, to też Warsz. Tow. Naukowe na swojem walnem zgromadzeniu w dniu 15 grudnia ub. roku jednomyślnie oświadczyło się przeciwko wszystkim artykułom projektowanej ustawy, które ograniczają samorząd szkół akademickich. W zakończeniu prof. Sierpiński przytacza pogląd prof. O. Balzera. Realizacja projektu — mówił prof. Balzer — **podcięłaby najistotniejsze podstawy naszych uczelni wyższych,**

stałaby się grobem naukowości

w Polsce, musiałaby wywołać skutki zgubne, najfatalniejsze dla całego narodu, podważyłaby skarb jego najcenniejszy: jego kulturę. Słowo projektu, gdyby miało stać się ciałem, zaciążyłoby na historji naszej kultury jako najciemniejsza plama, za którą przysłoby nam rumienić się przed całym światem cywilizowanym. W obecnej sytuacji wydaje mi się, mówił dalej prof. Sierpiński, jako jedyne wyjście **wycofanie projektu i** pocżynienie w nim zasadniczych zmian w porozumieniu z konferencją rektorów.

Ciąg dalszy na stronie 7-mej.

P. PATEK ZNÓW JEDZIE DO POLSKI.

N. Jork, 21. 1. (PAT). Wczoraj popołudniu ambasador Rzplitej Patek odjechał parowcem „Paris" na krótki pobyt do Polski.

O czem piszą inni?..

Pchają ku radykalizacji

„Gazeta Lwowska" (inaczej: „Słowo Polskie") atakuje P. P. S. za to, że jest zbyt — umiarkowana.

„Weźmy — pisze — dla przykładu dwa aktualne w tej chwili zagadnienia: jedno ściśle polityczne, drugie społeczno-kulturalne: kwestję Wschodniej Małopolski i sprawę ustroju szkół akademickich. Sprzymierzeńcy PPS., a więc witosowcy, chadecy, endecy, mają w stosunku do zagadnienia polsko-ukraińskiego we Wschodniej Małopolsce poglądy djametralnie-przeciwne do tych, jakie programowo wyznaje PPS. Partja socjalistyczna głosi autonomję, a słowo to dla Witosa i Rybarskiego jest tem, czem czerwona płachta dla byka na arenie... Wstecznictwo polskie postanowiło, że wszechnice mają pozostać wylęgarniami zoologicznego nacjonalizmu obwiepolskiego. Więc jeśli PPS. w dalszym ciągu brnie po linji tego szczególnego zabarwienia „opozycjonizmu", który jej każe chadzać w ogonie wstecznictwa — to dowodzi to tylko, że oportunizm w tej partji jest silniejszy niż liczenie się z własnym programem. A to właśnie było i jest tragedją PPS. To właśnie przez szereg lat paraliżowało rozwój partji, to sprawiało, że traciła ona wpływ na masy".

Stąd wniosek: — zdaniem „Słowa Polskiego" P. P. S. powinna się zradykalizować i w ten sposób odzyskać „wpływ na masy". Dziś bowiem „chadza w ogonie wstecznictwa"!

Żydowska Makkabiada w Zakopanem.

Organ sanacyjnej „Frakcji Rewolucyjnej", „Walka", wita z entuzjazmem Makkabiadę żydowską, która ma się odbyć w Zakopanem.

„Fakt ten — pisze — jest najlepszą propagandą i najlepszem stwierdzeniem, i to ze strony samych żydów, że wszelkie alarmy... o powszechnym w Polsce antysemityzmie — były z gruntu fałszywe".

„...Fakt, że miejscem „Makabjady" obrany został najpiękniejszy zakątek kraju, zimowa stolica Polski — Zakopane, jest niemniej szczęśliwy, gdyż da możność kilku tysiącom obywateli zagranicznych nietylko zaznajomienia się z pięknem naszych gór, ale niewątpliwie i z Krakowem, skarbnicą naszej kultury, co nie pozostanie bez wpływu na zmianę mylnych i częstokroć szkodliwych dla nas pojęć o Polsce wśród licznej rzeszy obywateli obcych.

Jeżeli tedy, pomijając już względy gospodarcze i turystyczne „Makabjady", oceniać ją będziemy chcieli wyłącznie pod kątem korzyści propagandowych — zmuszeni będziemy dojść do wniosku, że w chwili obecnej ta strona „Makabjady" posiada dla nas bezsprzecznie największe znaczenie...".

Wielki zaszczyt dla Krakowa.

„Gazeta Warszawska" nie jest zachwycona Makkabiadą w Zakopanem i „Walce" odpowiada:

„O, stara stolico Piastów i Jagiellonów, jakiż cię honor spotykał! Jakaż to rola piękna i dostojna dla kościoła Marjackiego, dla Wawelu, iż mogą wpłynąć na zmianę „pojęć o Polsce" kilku tysięcy przybyłych z zagranicy żydziaków! Jakaż duma rozpierać musi serca polskie, gdy pomyślimy jak ciche krypty grobów królewskich w katedrze wawelskiej rozebrzmią nagle wesołym szwargotem rzeszy sprowadzonych z różnych stron świata Machabejczyków! O „mocarstwo" dumne, wspaniałe, dla którego „bezsprzecznie największe znaczenie" posiada opinja gromady wyrostków żydowskich, a zjednanie ich uważa za „najlepszą propagandę"!...

Swidry sanacyjne na Pomorzu.

Szczególnie wytężającą akcję rozbijania społeczeństwa prowadzi sanacja na Pomorzu.

„Przywódcy sanacji, — pisze „Słowo Pomorskie" — nie umiejąc pozyskać dla siebie zwartej masy rolniczej i nie mogąc jej rozłupać kosą lub rozbić młotkiem — postanowili zastosować skuteczniejsze sposoby techniczne. Puścili w ruch kilka ostrych świdrów, które mają podziurawić twardy kamień. W wywiercone otwory chcą wsadzić naboje dynamitu, pochodzące z różnych fabryk partyjnych, a potem je podpalić, by spowodować wybuch i kamień od wnętrza rozsadzić.

Widzimy, jak „świdry" pracują: wierci p. Wojciechowski; wierci p. Wałaszek; wiercą poważnieni „piastowcy"; wiercą także inni „wiertacze".

Twardy, kamienny blok rolnictwa pomorskiego otoczony jest dzisiaj z wszystkich stron, przez gorliwych „wiertaczy", którzy chcieliby go tak podziurawić, by każdy dla siebie mógł zagarnąć jakiś ułamek i użyć go do budowy nowego domku partyjnego".

Przegląd religijny.

Religijno-filozoficzne poglądy Bergsona. — Protest katolików czeskich przeciw projektowi szkolnemu. — Dwie Hiszpanje. — Która zwycięży?

Paryska „la Vie Catholique" przynosi ciekawy wywiad teologa, Ks. E. Magnin, ze znanym filozofem Bergsonem na temat jego filozoficzno-religijnych poglądów.

„Wyszedłem — mówił Bergson z ujmującą szczerością — z kultu nauki, scjentyzmu... Moi koledzy ze Szkoły Normalnej patrząc na to, mówili, że nie mam duszy. Była to przesada... Prawdą jest jednak, że wierzyłem w „religję wiedzy" z całą mocą neofity... Ubóstwiałem wiedzę i z tem ubóstwieniem wiedzy rozpocząłem moją drogę pracy umysłowej, jak gdyby istniała jedyna wiedza, jak gdyby nie było różnych jej rodzajów... Z czasem dopiero odnajdywałem metafizykę... Skończyłem przez odkrycie istnienia duszy... W tym duchu przez długie lata przygotowywałem moją książkę „Les deux sources" (ostatnie dzieło Bergsona).

Bergson, dla którego ongiś „wiedza" była „religją", który zwolna dopiero dochodził do stwierdzenia, że istnieje w człowieku niematerjalna, a substancjalna dusza, dziś wierzy już i w Boga i w życie zagrobowe. Owszem, oświadcza, że istnienie życia za grobem da się nie tylko przy pomocy wiary stwierdzić. „Faktowi życia zagrobowego — mówi — filozofja może dostarczyć prawdopodobieństwa tak wysokiego, że ci, którzy je zaprzeczają, mają obowiązek przedstawienia dowodów"... „Onus probandi" (obowiązek dowodzenia) spoczywa bardziej na tych, którzy przeczą życiu zagrobowemu, niż na tych, którzy je uznają".

Oczywiście dalekim jest jeszcze Bergson od katolicyzmu, i od uznania faktu objawienia. Wywiad jednak, który zamieszcza „Vie Catholique", dowodzi, iż filozof francuski odbył dużą już drogę, skoro porzucił agnostycyzm i dziś oświadcza, iż czysto rozumowe racje skłaniają go do uznania życia za grobem i Boga.

* * *

W dniu dzisiejszym katolicka ludność stolicy Czechosłowacji zaprotestuje przeciw projektowi ustawy szkolnej opracowanemu przez socjalistycznego ministra oświaty, Derera... Projekt jest „liberalny" w stosunku do wszystkich, tylko nie w stosunku do ludzi religijnych. Rozszerza prawa mniejszości narodowych w dziedzinie szkolnictwa, ale równocześnie redukuje wychowanie religijne do najniższych klas i niszczy istniejące w pewnych częściach państwa (m. in. na Słowaczyźnie) szkoły wyznaniowe (tak ewangelickie, jak katolickie). Z każdym dniem prawie mnożą się protesty przeciw temu projektowi. Olbrzymie wrażenie wywołał protest jednego z najwybitniejszych przedstawicieli czeskiej nauki, profesora i prorektora Uniwersytetu Karola w Pradze, dr. Fr. Maresza.

„Przedewszystkiem oświadczam — pisał prof. Maresz w „Lid. Listach" — że nie uważam obecnego ministra oświaty za powołanego do organizowania wychowania naszej młodzieży. Jest on zwolennikiem marksowskich zasad. Nie jest on też fachowcem, kompetentnym w sprawie reformy szkoły... Jego plan jest podyktowany względami politycznemi... Jest wynikiem polityki partyjnej...

Jestem przekonany, że dla uczciwego wychowania młodzieży konieczną jest nauka oparta o metafizykę; jestem też bezwarunkowym zwolennikiem obowiązkowego nauczania religji we wszystkich szkołach... Ufam, że wysunięty przez ministra projekt nie będzie wprowadzony w życie, ponieważ nie odpowiada przekonaniom większości obywateli naszej republiki, której zamiast pożytku przyniósłby tylko szkodę".

Do walki z tym projektem stanęli katolicy bez względu na narodowość. Na Słowaczyźnie połączyli się katolicy z ewangelikami do kampanji parlamentarnej. Przygotowuje się akcja protestacyjna na terenie całego państwa. Jej zagajeniem ma być protest katolickiej ludności Pragi.

* * *

„Germania" w jednym z ostatnich numerów przynosi ciekawy artykuł o „dwóch Hiszpanjach": jednej, głęboko religijnej, — drugiej, antyreligijnej.

Że pierwsza jest rzeczywistością dowodzi szereg szczęśliwych i udanych manifestacyj katolicyzmu z ostatnich tygodni. A więc: zorganizowanie „Federacji przyjaciół szkolnictwa" (dla obrony katolickiej szkoły), — urządzenie „tygodnia pedagogicznego" z początkiem stycznia, — zjazd delegatów katolickich stowarzyszeń młodzieży w Santander, — V kongres katolickich stowarzyszeń robotniczych w Madrycie, — założenie „Instytutu katolicko-społecznego" w Madrycie (dla kształcenia elity pracowników społecznych) i in.

Jest jednak „druga" Hiszpanja: antyreligijna, bezbożna, a posługująca się wręcz podłemi sposobami walki (palenie kościołów, znieważanie procesyj, bluźnierstwem i t. p.). Jej powodzenie przypisać m. in. należy — pisze korespondent „Germanii" — tolerancji obecnych władz państwowych.

Która z tych dwóch Hiszpanji zwycięży? Który z tych dwóch prądów kierował będzie losami tego kraju?

Pejot.

Ojciec św. o pracy unijnej.

Prócz pisma kard.-sekretarza stanu, któreśmy wczoraj przytoczyli, nadesłał Ojciec św. list apostolski do Episkopatu polskiego poświęcony sprawie zjednoczenia prawosławnych z Kościołem katolickim. Nawiązując do zapowiedzianego „tygodnia" modlitw i wykładów, w tej sprawie, pisze Ojciec św.:

„Te wysiłki i pobożne modły do Boga tem żarliwiej i tem usilniej będą w roku bieżącym miały miejsce z uwagi na to, że w okresie uroczystości jubileuszowych jednocześnie z chwalebnem dziełem Odkupiciela będzie rozważano ustanowienie na najmocniejszym fundamencie Piotra — Kościoła, który jako mistyczne Ciało Chrystusa, jak mówi św. Paweł, nie może być rozdzielony. Pragnąc dać nowy dowód Naszej troski względem synów Kościoła wschodniego załączone przy niniejszym pieniądze wam przesyłamy, w tym celu abyście uchodźcom ze Wschodu pozostającym w nędzy, bez różnicy narodowości i wyznania, przyszli z pomocą, przyczem wyrażamy ubolewanie, że w obecnych ciężkich czasach nie możemy więcej ofiarować. Zresztą nie wątpimy, że i Biskupi i zacny lud wierny, wszyscy w miarę możności zechcą przyjść z pomocą z całą szczodrobliwością swym braciom w tych rzeczach, które są im konieczne. Wiemy, zaiste, w jak trudnych ekonomicznie warunkach, zresztą jak i cały świat, znajdują się Polacy. Wiemy jednak także, że miłość tak jest gorliwa, iż ze wzrostem potrzeb i sama wzrasta, tak jest przemyślna i szczodrobliwa, że potrzebę biednego i sposób pomocy biedniejszemu bratu potrafi znaleźć. Jednocześnie z temi życzeniami i usiłowaniami naszemi usilnie zachęcamy Synów od ojcowskiego domu oderwanych, ażeby czemprędzej znaleźli na łonie Kościoła pokój i zbawienie, Boga zaś Wszechmogącego, który umysły i serca ludzkie łaską swą skutecznie porusza, najusilniej błagamy, ażeby zajaśniał radosny dzień, w którymby się dokonała jedność i zgoda wyznawców Wiary chrześcijańskiej. Tymczasem jako zadatek tego zbawiennego pojednania i dowód Naszej szczególnej miłości apostolskie błogosławieństwo Wam, ukochani Synowie Nasi, i wszystkim innym Biskupom Polski, oraz wszystkim wiernym, a specjalnie tym, którzy przyczynią się wysiłkiem i pracą do uświetnienia tego uroczystego tygodnia, udzielamy".

Nadużywanie „Osthilfe" a rząd gen. Schleichera.

W komisji budżetowej Reichstagu zaatakowano sposób wykonania ustawy o „Osthilfe". Zaczynają ujawniać się różne skandale. Olbrzymie sumy, przeznaczone głównie dla niemieckiego rolnictwa na „zagrożonych" przez Polaków ziemiach wschodnich zostały już poważnie zużyte, ale nie zawsze na spłatę długów i ulepszenie gospodarstw. Byli tacy, co uzyskane pieniądze wydali na luksusowe automobile, konie wyścigowe i podróże na Riwjerę.

Socjalistyczny poseł Heinig wymienił niektórych ziemian niemieckich którym „Osthilfe" szczególnie wyszła na korzyść. Jest między nimi p. Oldenburg - Januschau, któremu przyrzeczono 621.000 marek pożyczki; z tej kwoty otrzymał podobno już 454.000 marek. Zgłosiła się także po pieniądze pani Hermina von Hohenzollern.

Ten Oldenburg-Januschau to postać bardzo wybitna. Ma, jak mówią, duży wpływ na Hindenburga, gdyż jest teraz jego sąsiadem. Prezydent bowiem przebywa dość często w majątku Neudeck, w Prusach Wschodnich. A ten majątek leży blisko posiadłości starego przywódcy junkrów pruskich. Pomysł kupienia majątku niedaleko granicy polskiej dla Hindenburga pochodzi podobno od p. Oldenburga. On tę myśl podsunął związkowi przemysłowców niemieckich i postąpił sprytnie. Hindenburg jest teraz bardziej zainteresowany sprawami Prus Wschodnich, lepiej odczuwa „niebezpieczeństwo polskie", a co najważniejsze rozumie lepiej kłopoty gospodarcze ziemiaństwa pruskiego. Dowiaduje się bezpośrednio o cenach zboża i bydła, o podatkach, świadczeniach socjalnych, obciążających pracodawców i t. p. Jest bardzo prawdopodobne, że ten zwrot ku skrajnej prawicy, którego wynikiem było usunięcie Brueninga, dokonał się u Hindenburga w dużej mierze dlatego, że jest właścicielem Neudeck i sąsiadem ultrakonserwatywnych ziemian wschodnio-pruskich.

Centrowiec Ersing wskazywał, że państwo niemieckie może zażądać zwrotu pieniędzy od tych, którzy je roztrwonili. Nie na to bowiem składał grosz podatnik niemiecki, by hrabiowie i baronowie kupowali sobie nowe Mercedesy i podróżowali po świecie. Pieniądze przeznaczone były na poratowanie rolnictwa i poparcie osadnictwa. Skoro obecnie agrarjusze z prowincyj na wschód Łaby domagają się rozwiązania Reichstagu, to w społeczeństwie niemieckiem powstaje obawa, że świadomie chce się uniemożliwić badanie tajemnic ustawy o „Osthilfe" przez parlament.

Dyskusja w parlamencie może być istotnie dla wielu agrarjuszów niemieckich bardzo niemiłą. Ale trzeba stwierdzić, że gen. Schleicher słabo jest z temi kołami związany. On jest przedstawicielem kół wojskowych i postępowej inteligencji nacjonalistycznej zgrupowanej w kilku klubach. On tej dyskusji nie będzie się lękał, a zresztą ma teraz większe kłopoty. Grozi mu votum nieufności w parlamencie i to nie z powodu tych czy innych skandalów, któreby się mogły ujawnić, lecz z powodu braku większości w Reichstagu. Wyjaśnienie sytuacji wciąż się odracza. Reichstag zbierze się najwcześniej 31-go stycznia. Ludzie zbliżeni do gen. Schleichera mówią teraz, że parlament boi się rozwiązania i butnie zapowiadają, że rząd nie pozwoli na dalsze odraczanie wyjaśnienia położenia. Ale jest to zapewne nadrabianie miną. Schleicher straszy parlament, ale sam się też boi. W wyborach nie odniósłby zwycięstwa, a jedynie zaostrzyłby zarysowujący się zatarg między władzą wykonawczą a ustawodawczą.

Na ziemiach Rzeczypltiej

Rocznica ufundowania uniwersytetu Jana Kaźmierza.

Uniwersytet lwowski obchodził w piątek 272-gą rocznicę podpisania przez króla Jana Kazimierza aktu fundacyjnego. Po uroczystem nabożeństwie w kościele św. Mikołaja, odbyła się w południe akademja w auli nowego gmachu uniwersytetu. Na uroczystość przybyli ks. arcybiskup dr. Twardowski, ks. biskup Lisowski, przedstawiciele wojskowości, władz i instytucyj kulturalnych i naukowych. Salę zapełniła młodzież akademicka. Po pieśni „Gaude Mater Polonia", uroczystość zagaił rektor ks. dr. Gerstman, a następnie prorektor Krzemieniewski skreślił rys historyczny walki o polskość uniwersytetu lwowskiego. Akademję zakończono pieśnią „Gaudeamus".

Min. Piłsudski pojedzie na Riwierę?

Według krążących w Paryżu pogłosek, minister Spraw Wojskowych Piłsudski ma spędzić swój urlop wypoczynkowy nie we Włoszech, ale na Riwierze, w Cap Martin lub Antibes. Pobyt p. Piłsudskiego ma być związany wyłącznie z przeprowadzeniem kuracji i żadne spotkania polityczne nie będą miały miejsca. P. Piłsudski nie przejedzie przez Paryż, ale na Riwierę uda się wprost przez Wenecję i Genuę.

Nowy prezes Rady miejskiej w Katowicach.

W piątek odbyło się w Katowicach pierwsze w tym roku posiedzenie rady miejskiej. Przy końcu posiedzenia przystąpiono do wyboru prezydjum rady na rok 1933. Radni sanacyjni demonstracyjnie opuścili salę obrad. W skład prezydjum weszli dotychczasowi jego członkowie. Po raz czwarty z rzędu wybrano prezesem p. Piechulka (Ch. D.), jego zastępcą p. Cichonia, a sekretarzami radnych Urbańczyka i dr. Ziółkiewicza.

O pozostawienie sądu apelacyjnego w Toruniu.

Izba przemysłowo-handlowa w Gdyni wysłała telegramy do Marszałka Sejmu i Marszałka Senatu, oraz Ministerstwa sprawiedliwości z prośbą pozostawienia sądu apelacyjnego w Toruniu. Prośbę swą Izba motywowała względami gospodarczemi, gdyż przeniesienie z Pomorza władz drugiej instancji wpłynie ujemnie na rozwój gospodarczy tej dzielnicy.

2.000 MUNDURÓW SPŁONĘŁO W SIEDLCACH. W magazynach mundurowych 22 p. p. w Siedlcach wybuchł pożar. Mimo natychmiastowej akcji ratunkowej spłonął cały magazyn. Ogień zniszczył dwa tysiące mundurów. Straty wynoszą 35 tysięcy złotych. Przyczyny pożaru bada żandarmerja wojskowa.

10.000 ZŁOTYCH SPALIŁO SIĘ W PIECU. Kupiec z Sulmierzyc koło Częstochowy, Handelman, przygotował na podatki 10.000 złotych, które zebrał po spieniężeniu bardziej wartościowych ruchomości. Pieniądze te umieścił w piecu między cegłami paleniska. Matka kupca nie wiedząc nic o tem, rozpaliła w piecu ogień. Można sobie wyobrazić rozpacz Handelmana, gdy po powrocie do domu wieczorem, stwierdził, że pieniądze spłonęły.

6 LAT TRWAŁO ŚLEDZTWO. Warszawskie władze śledcze zakończyły trwające od 6 lat drobiazgowe śledztwo w sprawie nadużyć na szkodę magistratu, popełnionych w latach 1924—1927 przez urzędników: Bakiewicza, Latawca i Adela. Magistrat poniósł stratę około 700.000 złotych. Żmudne śledztwo trwało od 1927 roku. Oskarżeni staną przed sądem w przyszłym tygodniu.

WALKA ZRANIONEGO JASTRZĘBIA Z CZŁOWIEKIEM. Zamieszkały w Dąbrowie pod Starogardem gospodarz Gołuski, zauważywszy na swem podwórzu olbrzymiego jastrzębia, zranił go wystrzałem z dubeltówki. Zraniony jastrząb rzucił się na Gołuńskiego atakując go dziobem i szponami. Na alarm gospodarza przybiegli domownicy i obezwładnili ogromnego ptaka o niezwykłej rozpiętości skrzydeł. Na prawej nodze jastrzębia znaleziono obrączkę z napisem „Vogelwarte Rositten Germania C. 39.589". Gołuński odniósł podczas walki z jastrzębiem dotkliwe obrażenia twarzy.

SAMOBÓJSTWO FAŁSZERZA W URZĘDZIE ŚLEDCZYM. W urzędzie skarbowym w Inowrocławiu zatrzymano kilka fałszywych znaczków stemplowych. Dochodzenia w kierunku ujawnienia fałszerza znaczków doprowadziły do ujęcia Fr. Polanowskiego, zamieszkałego stale w Inowrocławiu. Polanowski wezwany do urzędu śledczego, celem przesłuchania, korzystając z chwilowej nieuwagi obecnych, strzałem w usta, pozbawił się życia.

Żydzi pod Giewontem.

Nakładem Koła Stronnictwa Narodowego w Zakopanem ukazała się interesująca broszura T. Klinga p. t. „Żydzi pod Giewontem" z charakterystyką stosunków powojennych w „letniej stolicy" Polski. Proces zażydzenia Zakopanego odbywa się w tempie zastraszającem, zwłaszcza w okresie ostatnich 4—5 lat. Gdy w roku 1910 Zakopane na ogólną liczbę 7600 mieszkańców, liczyło 361 żydów, to w r. 1921 na 8.808 mieszkańców już 533 żydów a w 1931 na 16 tysięcy ludności — 1765 czyli 10.8 proc. żydów. Uderza przytem tak powszechne w miastach polskich zjawisko powolnego przesuwania się ludności żydowskiej z dalszych dzielnic zewnętrznych do centrum, t. j. głównie na Krupówki.

Z ogólnej liczby 1765 żydów najwięcej żyje z handlu. Według księgi członków stowarzyszenia kupców, było w Zakopanem w r. 1928 na ogólną ilość 237 około 70 żydów, czyli 28.5 proc., a w r. 1932 na mniejszą liczbę około 198 przypada ich 74 czyli 37.3 proc. Różnica w ogólnej ilości kupców między 1928 a 1932 r. pochodzi stąd, że statystyka z r. 1928 obejmuje obok poważniejszych firm t. zw. „grajzlerników", małych handlarzy i pośredników, zaliczanych wówczas do stowarzyszenia. Jeżeliby więc zestawić te same jakości, otrzymamy ogólną liczbę kupców w roku 1932 około 300 a w tej liczbie żydów blisko 120 czyli 40 proc.

Że się kurczy kupiectwo polskie, a rozwija żydowskie, i to gwałtownie w ostatnich czasach, widzi to każdy mieszkaniec Zakopanego. Proces ten wpada w oczy. W samem śródmieściu t. j. na Krupówkach i najbliższej okolicy powstało w ostatnich dwu latach około 15 sklepów żydowskich.

Przewaga ich w handlu wystąpi tem jaśniej, jeżeli weźmiemy pod uwagę, że w ich rękach są poważniejsze firmy miejscowe i że kupcy polscy zależą od hurtowników żydowskich. Ta zależność występuje głównie w dziale spożywczym i budowlanym.

Jedynym prawie dostawcą mąki i cukru jest p. Lindenberger z Nowego Targu lub p. Weinfeld, a to powoduje, że i inne towary przy „okazji" z owego źródła płyną, zwłaszcza w wypadku zależności kredytowej, co w dzisiejszych czasach jest zjawiskiem niemal powszechnem. Kupiec zależny przymyka oko na jakość towaru, bierze co jest, zadowolony, że jeszcze dają na ulgowe spłaty.

Tak samo towary działu budowlanego, jak blacha, żelazo, cement są zmonopolizowane w rękach żydowskich nietylko u góry w kartelach, ale i w handlu detalicznym (to i owo można dostać jeszcze w Spółce Handlowej). Polak zamawiający wagon blachy w „Polskich Zakładach Przemysłu Cynkowego" w Będzinie, otrzymuje adres przedstawiciela firmy p. Meitlisa w Krakowie, a ten wskazuje pp. Stattera i Hollendra w Zakopanem. Zamawiający drogą przez Będzin i Kraków, wraca do siebie na żydowskie podwórko pod Giewont.

Na wspomnienie zasługuje dość często wśród kupców żydowskich praktykowany zwyczaj nieumieszczania nazwisk na szyldach, lub zredukowania ich do uderzająco małych rozmiarów. Przykłady: Skład sukna i przyborów krawieckich Tekstyl, Sklep spożywczy i owocarnia, Pracownia czapek, Zakład fotograficzny Polonja, Stylplater i t. d. Przykłady na szyldy z nazwiskami maczkiem pisanemi, lub umieszczanemi wstydliwie w kąciku: Tani sklep obuwia galanterja konfekcja i bławaty Neta Zwikler, Zakopianka Owocarnia i Cukry Adela Inländer, Sklep spożywczy i cukierniczy Warszawianka Ida Munk, Bazar cukierniczy Natan Kohane, Ślązaczka Owocarnia Cukry Szerman, Handel towarów spożywczych owoców południowych i jarzyn Lina Schein i t. d.

O cóż tu chodzi? Naturalnie — o zmylenie tej części publiczności, która żydowskich sklepów unika.

Pozostajemy narazie na zaczerpnięciu z broszury paru obrazków ilustrujących wymownie zażydzenie zakopiańskiego handlu. Jest to tylko fragment zebranych w niej źródłowych materjałów, wielce interesujących ale także — dla społeczeństwa polskiego będących silnem ostrzeżeniem przed groźnemi postępami żydowskiego zalewu.

JURY NAGRODY LITERACKIEJ MIN. W. R. I O. P. Pełny skład jury nagrody literackiej Min. W. R. i O. P. jest następujący: naczelnik Wydziału Sztuki Min. W. R. i O. P. Wł. Zawistowski, Leopold Staff i Piotr Chojnowski — jako delegaci Min. W. R. i O. P., J. Kaden-Bandrowski z ramienia Związku Zawodowego Literatów, K. Wierzyński z ramienia Pen-Klubu, St. Szpotański z ramienia Związku Autorów Dramatycznych i W. Grubiński z ramienia Towarzystwa Literatów i Dziennikarzy. Posiedzenie jury odbędzie się w niedzielę dnia 22-go b. m.

PRZEMYTNIKOW: ODEBRANO 400 KG. RODZYNKÓW I POMARAŃCZY. Straż graniczna w Będzinie zatrzymała podejrzanego osobnika, zdążającego na dworzec. Niesiono za nim kilka dużych pakunków. Okazało się, że jest to Josek Majer Herszkowicz, który nabył w Będzinie 400 klg. rodzynków i 50 kg. pomarańcz, przemyconych z Niemiec. Został on aresztowany a towar skonfiskowano.

—oo—

Zarezerwowana posada.

„Robotnik" zajmuje się niezwykłemi losami intratnej posady pisarza hipotecznego w Warszawie. Od dłuższego czasu nie jest ona obsadzona stale przez nikogo.

„Stanowisko pisarza — zaznacza „Robotnik" — zajmują kolejno to ten, to ów... Trochę zarobi i odchodzi. A posada czeka na kogoś".

„Robotnik" wymienia kilkakrotnie nazwiska tej bardzo miarodajnej w min. sprawiedliwości osoby, ale stale był za to konfiskowany. Wobec tego cytuje tylko informacje „Kurjera Polskiego", pełne zresztą niedomówień i dwuznaczników: „...nieobsadzone definitywnie, a stale dla kogoś rezerwowane intratne, jak wiadomo, stanowisko pisarza hipotecznego w Warszawie, jest „mączką Nestla" dla wielu osób. Po miesięcznem urzędowaniu p. o. pisarza został zwolniony i odstąpić musiał swe stanowisko jednemu z sędziów Sądu Pracy. Ten zkolei... itd. Nie przyczyną się to do usprawnienia biegu urzędowania i zadowolenia klijentów. Ale oczywiście przyczyni się ta posadka do otarcia łez dygnitarzowi, który straci niezadługo swe wysokie stanowisko".

Z całego świata.

Międzynarodowy kongres towarzystw napoleońskich w Pradze.

Tegoroczny kongres międzynarodowy towarzystw napoleońskich odbędzie się w maju w stolicy Czechosłowacji. Francuskie towarzystwa napoleońskie przypuszczają, że przed tym czasem zostaną przewiezione do Paryża zwłoki syna Napoleona Orlątka, księcia Reichstadtu. W programie kongresu przewidziane są różne imprezy, m. in. wystawa pamiątek po Napoleonie. Na kongres ma przybyć około 20 delegatów oficjalnych i 300 członków towarzystw napoleońskich z Paryża, Lyonu, Marsylji itd. Przedstawiciele Towarzystwa Napoleońskiego w Pradze zwrócili się do czechosłowackiego ministerstwa obrony narodowej (spraw wojskowych) z prośbą o pozwolenie na odtworzenie przebiegu bitwy pod Austerlitzem.

Arcyksiążę Otton w Berlinie.

Z Berlina donoszą o dwudniowym pobycie arcyksięcia Ottona, syna b. cesarzowej Zyty. Równocześnie bawił tam też austrjacki minister sprawiedliwości Schuschnigg, znany ze swych przekonań monarchistycznych. Miał on konferować z arcyksięciem Ottonem w sprawie zwrotu Habsburgom dóbr, leżących w Austrji, do czego naturalnie byłaby potrzebna odpowiednia ustawa. Otton spotkał się też kilka razy w Berlinie z posłem węgierskim Kanya, desygnowanym na ministra spraw zagranicznych. Minister Kanya znany jest jako zwolennik Habsburgów i on będzie prawdopodobnie łącznikiem między regentem Horthym i Goembeszem a Zytą i Ottonem. W związku z pobytem Ottona w Berlinie niemiecka prasa lewicowa snuje najrozmaitsze przypuszczenia.

ZA GRĘ W BRYDŻA DO WIĘZIENIA. W Budapeszcie gra w brydża święci niesłychany triumf. Grają wszędzie: w domu, w klubach, w kawiarniach. Uwagę władz węgierskich zwrócił fakt, iż w kawiarniach budapeszteńskich grają w brydża panie z towarzystwa zarówno we dnie, jak i w nocy. Parlamentowi przedłożono zatem projekt ustawy, w myśl której kobiety oddające się grze w brydża w lokalach publicznych będą karane więzieniem. Czy ten nieco ekstremistyczny projekt zyska uznanie parlamentu — niewiadomo.

SKOK Z 70 MTR. DO WODY. 19-letni pływak rotterdamski skoczył do rzeki z wieży wysokości 70 m. Skoku dokonał wobec licznych widzów, nie odniosłszy żadnego szwanku.

KATASTROFA OKRĘTOWA. W okolicach przylądka Race koło N. Fundlandji uległ katastrofie okręt „Exeter-City". Kapitan i 4 marynarze utonęli. Inny parowiec amerykański, znajdujący się w pobliżu miejsca katastrofy, uratował 22 rozbitków.

CZY WIECIE, ŻE... — W Paryżu odbędzie się w r. 1937 międzynarodowa wystawa sztuk i rzemiosł pod protektoratem rządu. — W r. 1814 wyszedł pierwszy numer „Times'ów londyńskich", drukowany na maszynie rotacyjnej, wynalezionej przez Fryderyka Königa. — W Pradze czeskiej wychodzą 1743 pisma perjodyczne, z których 316 poświęconych jest polityce.

Z sali koncertowej.

Henryś Szeryng należy niewątpliwie do tej klasy talentów skrzypcowych, którą w Polsce reprezentuje Bronisław Huberman i Paweł Kochański. Ma on dzisiaj wszelkie prawo do diminutiwu swojego imienia, znajdując się pewnie w okresie mutacji. Nie słyszałem jego głosu, ale ton, który wydobywa ze swoich — może nienajlepszych — skrzypiec, przejmuje słuchacza pełnią i szlachetnością. Niema w nim nic dziecinnego. Przeciwnie — gra Henrysia Szerynga jest dojrzałą sztuką. Ma ona pod względem technicznym walory niemal ostatecznego wykończenia. Występują one zarówno w Symfonji hiszpańskiej E. Lalo, jak w Preludjum i allegro Pugnani'ego, wymagającem ogromnej pewności w „grand detache“, czy — w mało pod względem muzycznym wartościowem — Perpetuum mobile O. Nowaczka, w którem znowu cały interes techniczny polega na bravurowych „saltatach“ na tych samych tonach czy też w pasażach. Wszystko, co należy do encyklopedji skrajnego wirtuozostwa, posiada w Henrysiu Szeryngu powołanego realizatora. W kierunku zaś ekspresji zdradza młody artysta naturę wyposażoną bogato w intuicję, która prowadzi go bezpiecznie przez wszystkie sfery uczuciowe muzyki. **Z. J.**

Ostatni występ Artura Rubinsteina stanowił nierówną walkę dwóch żywiołów: wielkiego pianisty, który — opanowanym przez siebie do ostatka koncertom f-moll Chopina i b-moll Czajkowskiego pragnie nadać formę odpowiadającą swoim możnościom muzyczno-wirtuozowskim — z orkiestrą, nie mogącą nadążyć za jego artystycznym lotem. Eksperymenty tego rodzaju należą do rzeczy wystawiających na próbę wytrzymałości nerwowej nietylko samego genjalnego artystę, ale słuchaczy, z których niejedni zdają sobie wprawdzie sprawę z dorywczości takich imprez i trudności towarzyszących im, niemniej wszakże woleliby rozkoszować się grą nieporównanego wirtuoza, znajdującego się w bajecznej formie, bez współudziału — do tego zadania — nie całkiem powołanych czynników. **Z. J.**

Ruch wydawniczy.

Pamiętniki powstańca z 1863 r.

KAZIMIERZ ZIENKIEWICZZ: „Wspomnienia powstańca 1863 roku“. Warszawa 1932. Nakładem Wojsk. Instytutu Naukowo-Wydawniczego. Str. XXXI. + 340.

Powstanie listopadowe było ruchem militarnym, powstanie styczniowe było jakby odruchem młodzieży. Tamto pozostawiło w literaturze poważne i głębokie opracowania jak dzieła Mochnackiego, Prądzyńskiego, Wężyka itd. To zrodziło szereg dość długi pamiętników i wspomnień.

Poczytne były ongiś B. i J. Anców „Z lat nadziei i walki 1861—1864 r.“; autorów otaczał urok emigrantów polskich w ziemi bułgarskiej. W książnicach domowych często się spotykało Stelli-Sawickiego „Ludzie i wypadki z 1861—1865 r.“; Stella jako lekarz i autor pożytecznych wskazówek lekarskich był szeroko znany i poważany. Emigrant ze Serbji, serbski później pułkownik Dr. Dallmajer zajmujące naświetlenie „Styczniowi“ dał i w prozaicznych Wspomnieniach i rymowanych wzlotach poetyckich. Do gromady opowiadaczy salonowych zaliczyć trzeba **Zienkiewicza.**

Uczestniczył w potyczkach i bitwach pod Ciernem, Warzynem i Czarncą; bił się pod Mełchowem i przy Dzierżgowskim młynie; wspomina, jak to było w spotkaniach się z Moskwicinem pod Oksą i Kwiliną; pod Ociesękami potyczka wryła mu się w pamięć kilku szczegółami; dość obszernie pamiętnikarz opowiada o bitwie w Hucie Szczecińskiej i najwybitniejszym dlań momencie w kampanji zimowej, jakim był bój pod Opatowem. Dwie poważniejsze rany wyniósł z powstania, ale o nich mało wspomina, bo postać komendanta swego — Chmielińskiego — uświetnić i uwiecznić pragnął.

Z terenu walki w świętokrzyskich lasach dostał się do niewoli. Zwycięzca skazał go na wygnanie w zimnej „krainie mogił i krzyżów“. Po sześciu latach sybirskich pozwolono mu wyjść poza granice imperjum carskiego. Był we Lwowie postacią tak znaną i szanowaną jak np. w Krakowie profesor Świerz, który tu z całą klasą gimnazjalną do powstania poszedł i z boju znowu do szkoły powrócił.

Na 70-lecie powstania zdecydował się Wojskowy Instytut wydać Wspomnienia jednego już z tych niewielu co Polski wskrzeszonej się doczekali, a równocześnie wydanie „Wspomnień“ ma być i wyrazem czci dla zmarłego (1925) już Autora. Księga jest zarazem hołdem dla pamięci jego pułkownika — Chmielińskiego, rozstrzelanego w Radomiu z wyroku sądu wojennego rosyjskiego i pochowanego zwyczajem moskiewskim w nieznanej mogile. **m.**

Armja polowa w „cywilnych“ ubraniach.



Armja angielska została zaopatrzona w nowe polowe mundury, które są szyte na wzór ubrań cywilnych, nie krępujących ruchów. Miękki kapelusz ma zastąpić dotychczasowy ciężki hełm.

Rozmowa z czteroletnim obywatelem sowieckim.

W leningradzkiej „Krasnaja Gazeta“ zamieszczono w tych dniach ciekawą rozmowę dziennikarza z małym, czteroletnim chłopcem. — Dziennikarz wyszukał chłopca w mieszkaniu jego matki.

Po trzechkrotnem zapukaniu — pisze dziennikarz — usłyszałem rozzłoszczony głosik: „No, co jest?“

Otworzyłem drzwi i podszedłem do małego bohatera.

— Dokąd się tak pchasz — zakrzyczał z całych sił chłopak i zerwał się z podłogi.

Usiadłem obok niego na podłodze, z prośbą aby dalej się bawił. Zapoznaliśmy się. Nazywa się Wowa. Urodził się pod koniec 1928, jest więc rówieśnikiem piatiletki.

Wowa bawił się w milicjanta. Na podłodze rozmieścił swe zabawki, samochody, tramwaje i lokomotywy. Był to niby zbieg ulic a on stał w środku i kierował ruchem ulicznym. Niektóre samochody i tramwaje były połamane.

— Twój transport jakiś połamany — zauważyłem.

— To wskutek zderzeń — odpowiedział poważnie Wowa i wziął do ręki tramwajowy wagonik. — Widzisz, tramwaj pędził. Dzin-dzin. A nagle automobil nadjechał nań i przewrócił go.

— Mógłbyś więc usunąć stąd tramwaj — powiedziałem — przecież połamany nie może kursować.

— Nie można — westchnął — tramwai mamy mało.

Zrozumiałem i westchnąłem również.

— Kto ty jesteś — nagle począł interesować się mą osobą. — Przyszedłeś czyścić rury?

— Jakie rury?

— No, te oto — odpowiedział Wowa, wskazując na kaloryfery centralnego ogrzewania.

Rozmawialiśmy o kaloryferach i o palaczu, który chodzi brudny jak kominiarz. Wowa jednak nigdy nie widział żywego kominiarza. Straszyła go tem słowem tylko matka „kiedy był jeszcze malutki“.

— A co Wowa widział?

— Wszystko. — chlubił się chłopak. — Wszystko, co można widzieć.

— Mam dziś wolne.

— Jak to, wolne?

— Mamusia dziś nie pracuje, więc nie muszę iść do szkółki.

— A więc ona ciebie nosi do szkółki?

— Ależ nie. Chodzę sam.

— A co tam robisz?

— Chorągiewki. Rysowaliśmy obrazki na dzień wuja Lenina.

— Ty wiesz, kto to był wujek Lenin?

— Tobie nie czytali o wujaszku Leninie, kiedy byłeś mały?

— Nie, nie czytali — odpowiedziałem.

Milczenie.

— Wowo, ty nie masz kolegów?

— Mam, w szkółce. Serjożka, Ljuboczka, Pawluszka. Pawluszka-katuszka, wiesz? — Wowa śmieje się wesoło.

— Dobrze, w szkółce masz kolegów, ale w domu?

— Też mam. — odpowiada Wowa — Żeńżilka. Ale on jest malutki. Ma dopiero trzy lata. Kiedy rozdziela zabawki powiada: To jest twoje, a to jest moje. W szkółce tak nie czynimy.

Rozmowa się przerywa. Co tu mówić?

— Ty masz dziś również wolny czas — zapytuje Wowa. — Baw się ze mną.

Grzecznie odmówiłem i objaśniłem mu, poco przyszedłem. Dziś, kiedy przekracza 4 rok życia, kończy się właśnie piatiletka.

— Wowo, czy słyszałeś coś o piatiletce?

— Nasza szkółka nosi imię piatiletki — dumnie odpowiedział Wowa. — Opowiadali nam o tem...

— Więc widzisz, piatiletkę wykonali w czterech latach. Ty liczysz również cztery lata. Jesteś zatem rówieśnikiem piatiletki.

Objaśniam jak tylko umię, co to znaczy wykonać piatiletkę w czterech latach.

— Przyjdź do nas, do szkółki — odezwał się, żegnając się ze mną Wowa. — Jesteś również mądry.

— Jak to, również. Kto jeszcze?

— Wowa — jeszcze. Wowa jest mądry.

Skończyłem rozmowę. Śpieszę, by przelać na papier szczegóły tego „wywiadu“

C. S.

Sport.

25-lecie Tatrzańskiego Towarzystwa Narciarzy.

W ramach uroczystości związanych z 25 rocznicą założenia **Tatrzańskiego Towarzystwa Narciarzy w Krakowie** odbędzie się dn. 24 bm. Jubileuszowe Nadzwyczajne Walne Zebranie tego Towarzystwa w salach Klubu Społecznego, Rynek gł. 25/I.

Po Walnem Zebraniu o godzinie 21-szej urządza Towarzystwo dla Członków i Ich Rodzin oraz dla Sympatyków dancing również w salach Klubu Społecznego.

29 stycznia organizuje Tow. Tatrzańskie Narciarzy „bieg jubileuszowy“ na przestrzeni **Turbacz—Rabka** o nagrodę wędrowną.

Interesujące zawody pływackie.

Wielkie Ogólnopolskie Zawody Pływackie urządza **Cracovia dzisiaj w niedzielę 22 b. m. o godz. 3 pop.**

Weźmie w nich udział obok zawodników krakowskich **E. K. S. Katowice** znany publiczności krakowskiej z gry w piłkę wodną. E. K. S. przyjeżdża z mistrzem Polski jedynym Polakiem w tej gałęzi sportu, którego nazwisko figuruje na liście 10-ciu najlepszych pływaków Europy **J. Karliczkiem.**

Obok Karliczka stanie na starcie wielokrotny mistrz Polski **J. Kot,** który zaatakuje **rekord Polski na 200 m. stylem klasycznym.**

Zawody odbędą się w krytej pływalni przy ul. Krowoderskiej 8.

Przejazd raidu samochodowego

Po raz pierwszy od czasu organizowania międzynarodowego raidu samochodowego do Monte Carlo, w którym startuje **130 wozów z najdalszych zakątków Europy,** trasa raidu będzie przechodziła przez Kraków.

Organizacją punktu kontrolnego zajął się Krakowski Klub Automobilowy, przyczem przejazd odnośnych samochodów przez Kraków spodziewany jest **w nocy z niedzieli 22-go, na poniedziałek 23-go b. m. w godzinach między 23-cią a 8-mą rano.**

Organizatorzy poczynili przygotowania, ażeby należycie przyjąć zawodników i umożliwić im kilkugodzinny wypoczynek i ogrzanie się. Zjazd bowiem gwiaździsty do Monte Carlo odbywa się w ciągu **trzech dni i trzech nocy, przyczem zawodnicy jadą bez przerwy.** Zawodnicy przybywają do Krakowa z Bukaresztu **przez Jassy, Czerniowce, Lwów i Warszawę.**

Przez Kraków będzie przejeżdżało dziewięć **samochodów, w tem cztery francuskie, cztery angielskie i jeden włoski.**

WZROST KLUBÓW NARCIARSKICH.

Ruch narciarski w Polsce zatacza coraz szersze kręgi, czego dowodem stały wzrost ilości klubów narciarskich zrzeszonych w P. Z. N. Ostatnio cyfra ta wzrosła **do 140,** co stanowi przybytek **o 30 z górą klubów w ciągu trzech miesięcy.**

W związku z tym stałym wzrostem, P. Z. N. przewiduje nowy podział na okręgi przez stworzenie nowych okręgów narciarskich.

POGOŃ ZOSTAŁA PO RAZ 6-TY MISTRZEM HOKEJOWYM LWOWA, bijąc w finale **Lechję 1:0.** Zwycięscy osiągnęli dzięki temu **8 punktów,** podczas gdy **Czarni mają 6 punktów. Lechja 4** punkty, a Ukraina 2 punkty. **Znajdująca się** na ostatniem miejscu drużyna akademików spada do klasy B.

Co słychać w Krakowie.

Niedziela 22: św. Wincentego.
Poniedziaałe'k 23: św. Ildefonsa.
Poniedziaałe'k 23: wschód słońcaa o godz 7.11, zachód o godz. 15.56.

—o—

WOJEWODA DR. KWAŚNIEWSKI NIE USTĘPUJE. Jak się dowiadujemy zanotowane przez nas wczoraj doniesienie „Naprzodu“ o zamierzonem jakoby ustąpieniu wojewody krakowskiego p. Kwaśniewskiego — nie odpowlada rzeczywistości. Ustąpienie p. Dra Kwaśniewskiego nie jest przewidziane jak również nie przebywa on od dłuższego czasu, na żadnym urlopie.

SEKCJA AKADEMICZEK PRZY STOW. PAŃ MIŁOSIERDZIA ŚW. WINCENTEGO A PAULO zorganizowała wydawanie obiadów dla niezamożnych akademików. Obiady wydaje od 15-go b. m. — Liczba zgłaszających się do Sekcji po to minimum odżywiania jest już dziś większa, niż fundusze, jakiemi Sekcja rozporządza. — Aby sprostać zadaniu, Sekcja zwraca się z gorącym apelem do społeczeństwa o składanie choćby najskromniejszych datków na cel powyższy. Ofiary prosimy składać: P. K. O. konto 410366 (na obiady dla akademików). lub na ręce Siostry Emilji. Warszawska 6.

NA CO CHORUJĄ W KRAKOWIE? W magistracie zgłoszono w ub. tygodniu następujące choroby zakaźne: szkarlatyny 13 wypadków, dyfterji 16, duru brzusznego 3. odry 2, ospy wietrznej 7. kokluszu 6. róży 1.

WYGAŚNIĘCIE WŚCIEKLIZNY U PSÓW w 3-ch dzielnicach. Magistrat zawiadamia, że wobec wygaśnięcia wścieklizny u psów w Dzielnicach XIII. (Zwierzyniec). XVIII. (Warszawskie) i VI. (Wesoła), uchyla się wydane dla dzielnic tych zarządzenia prowadzenia psów na smyczy. Przypomina się jednak, że psy wolno biegające winny być zaopatrzone w bezpieczne kagańce i marki ewidencyjne.

—oo—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Niedziela po poł.: „Krowoderskie zuchy“.
Niedziela wieczór: „Mademoiselle“.
Poniedziałek: „Mademoiselle“.
Wtorek popoł.: „Fircyk w zalotach“, wiecz. „Żydówka“.

REPERTUAR TEATRU DOMU ŻOŁNIERZA.

Niedziela 22 o godz. 3.30 po południu: „On i jego siostra“ (ostatani raz).
Niedziela 22 o godz. 7.30 wieczór: „Krakowiacy i Górale“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: „Walka o honor“ (Ken Maynard).
WANDA: Czemp (Wallace Beery).
APOLLO: „Pieśń nocy“ (Jan Kiepura).
SZTUKA: „Rome Express“ (Conrad Veidt).
UCIECHA: „Pod fałszywą flagą“ (Gustaw Fröhlich).
ADRIA: „Dziesięciu z Pawiaka“ (film polski).
SŁOŃCE: Kongres tańczy. (Liljan Havey)
PROMIEŃ: „Monte Carlo“ z Jeanette Mac Donald i Jac. Buchananem.
ATLANTIC: Doly robi karjerę oraz walc miłości (Liljan Harvey).
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od 19 do 24 b. m. film p. t. „Dzwonnik z Notre Dame“ (w roli gł. Lon Chaney).

—oo—

„ŻYDÓWKA“, opera J. F. Halevy'ego, ukaże się we wtorek, dnia 24 b. m. W operze tej wystąpi gościnnie i tylko raz jeden świetna odtwórczyni partji tytułowej, Helena Lipowska, znakomita primadonna oper warszawskiej i lwowskiej, zaliczająca tę partję do jednej z najcelniejszych jej repertuaru.

„KOŃ PAROWY“, nieznany na scenach polskich utwór literata i artysty-malarza Adama Bunscha, przygotowywany od dłuższego czasu przez dyr. J. Osterwę z współudziałem autora, będzie prapremjerą na krakowskiej scenie w sobotę dnia 28 b. m. w obsadzie pp: Bednarska, Jaworska, Romowicz, Walewska. Burnatowicz, Karbowski, Kondrat; Mazanek. Modrzewski. Orszański, Pągowski. Ruszkowski, Turski, Woźniak, Woźnik. Zastrzeżyński. Niezwykle ciekawa oprawa dekoracyjna autora.

„HRABIOWSKI SPLIN“ bardzo wesołą, barwną i melodyjną operetkę w 3-ch aktach odegra w niedzielę dnia 22-go o godz. 7-ej wieczór Koło teatralne Zw. Młodz. Przem. i Rękodzieln. w Krakowie ul. Skarbowa 2. Ceny miejsc od 50 groszy.

—o—

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

W KOŚCIELE MARJACKIM o godz. 12-tej. chór handlowców i biurowców pod kier. p. St. Lisowskiego wykona szereg kolend.

W KOŚCIELE KSIĘŻY PIJARÓW w niedzielę dnia 22 b. m. o godz. 12-tej w czasie Mszy św. cichej. odśpiewa szereg kolend chór męski Urzędn. Pocztowych.

W KOŚCIELE KSIĘŻY MISJONARZY NA KLEPARZU w niedzielę dnia 22 b. m. w czasie Mszy św. o godz. 9.30 odegra kwartet smyczkowy (E. Maj, T. Kwest. G. Kasprzycki, W. Razowski) szereg kolend w układzie Edwarda Meża.

BAZYLIKA OO. FRANCISZKANÓW. W niedzielę, dnia 22 bm. o godz. 12 Orkiestra Symfoniczna U. K. Ch. odegra szereg mottetów kolendowych pod kier. p. Fr. Schoefera. Przy organach p. T. Górecki. Nabożeństwo transmitowane będzie przez Radjo.

W KOŚCIELE KSIĘŻY ZMARTWYCHWSTAŃCÓW w niedzielę o godz. 10-tej wykona szereg kolend artystka opery p. Jaworzyńska — przy organach p. Zofja Łakocińska; o godz. 11 śpiewa chór urzędników gminy m. Krakowa pod kier. p. dr. Żychowskiego — przy organach p. St. Rojek.

Niesnaski w świetlicy bezrobotnych.

Od p. S. otrzymaliśmy list, w którym on skarży się, że w czasie okolicznościowego odczytu, jaki miał w świetlicy bezrobotnych przy ul. Salinarnej w dniu 12 b. m., zginęla mu teczka z papierami, która po długiem szukaniu znalazła się... w kuchni. Przytem spotkał referenta szereg nieprzyjemności ze strony świetlicowego p. Dydyńskiego.

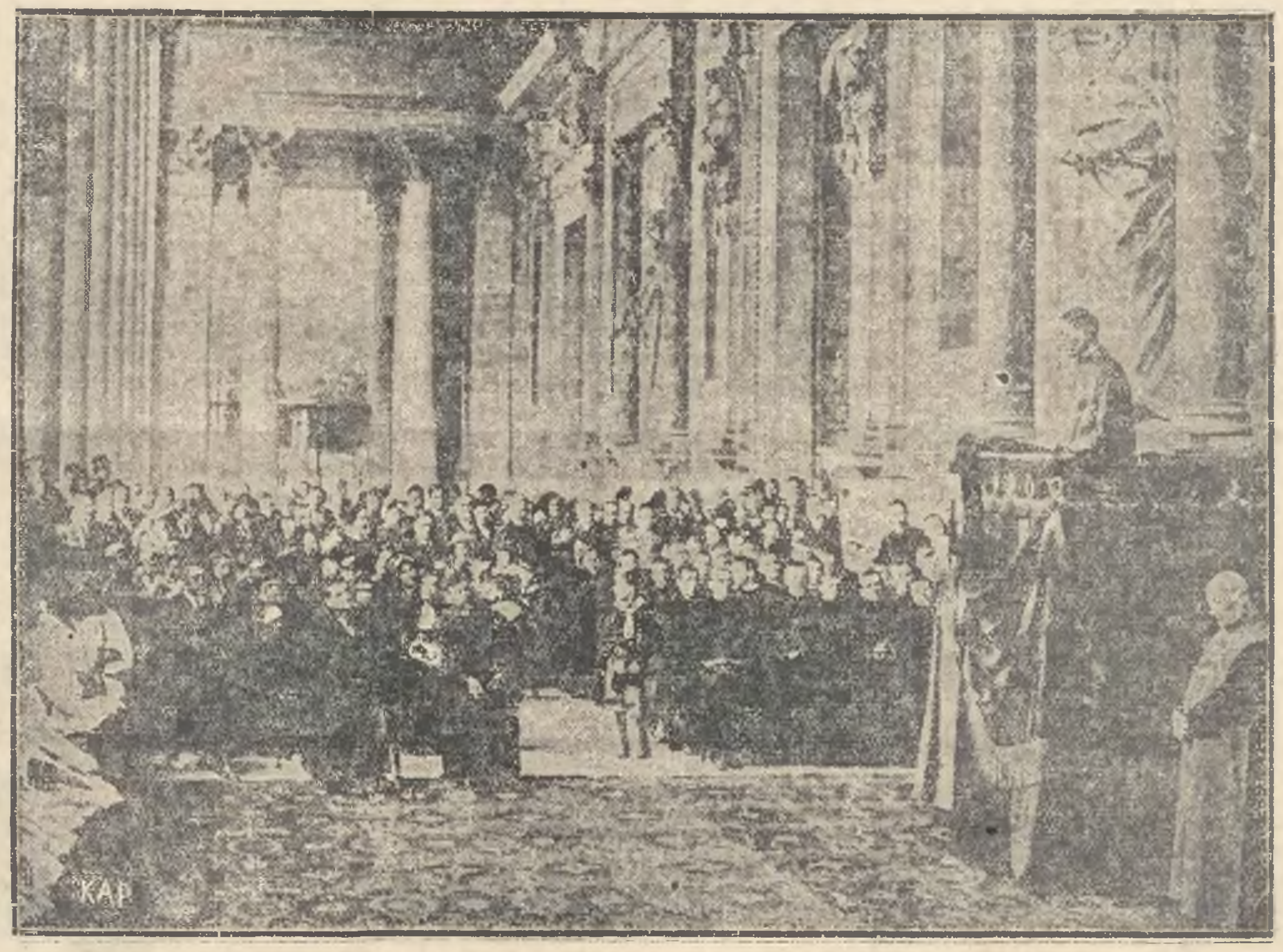
Naszem zdaniem zarząd świetlic powinien ułatwiać pracę referentom oświatowym, a nie narażać ich na przykrości w rodzaju powyższej. Niepotrzebne niesnaski tylko mogą zaszkodzić sprawie tych najbiedniejszych — bezrobotnych.

Zmiana rozkładu jazdy

na linji Tarnów—Grybów.

Dyrekcja kolejowa w Krakowie zawiadamia, że z dniem 25. I. b. r. przedłużono na linji Tarnów—Grybów bieg pociągu odjeżdżającego z Tarnowa o godz. 7.45 z Grybowa do Nowego Sącza według następującego rozkładu jazdy: z Ptaszkowej odjazd o godz. 9.57, z Kamionki Wielkiej o godz. 10.08. Przyjazd do Nowego Sącza o godz. 10.17. Skutkiem tego uzyskują podróżni, jakący z Tarnowa, dogodne połączenie w Nowym Sączu do Krynicy pociągiem, odjeżdżającym z Nowego Sącza o godz. 10.20, a przyjeżdżającym do Krynicy o godz. 12.15.

Ogłoszenie bulli o Roku Świętym



w bazylice św. Pawła za Murami w Rzymie.

Zima zaczęła się na dobre.

O ile rok 1932 był dziwnie wstrzemięźliwy w objawach zimowych. o tyle styczeń nowego roku odrazu zaprowadził surowe rządy. Zaczęło się od tęgich przymrozków, przerywanych tu i ówdzie krótkiemi, odwilżami, a dziś — śnieg... Wczoraj w sobotę od samego rana jak zaczął sypać gęsto. niespokojnie, tak nie skończył do późnego wieczoru. Co dziwniejszego, śnieg nie taje; pokrywa sypką warstwą chodniki i jezdnie. a planty otula w białą, puchową pierzynę. Wczoraj temperatura wahała się około 6 stopni Celsjusza.

Wskutek wielkiej obfitości śniegu powierzchnia chodników stała się śliska, co przyczyniło się wczoraj do nieszczęśliwego wypadku. I tak około godz. 5-tej po południu Anastazja Sajowa upadła na ulicy i złamała sobie rękę.

—o—

Sprawa chińskich zbiorów upadła.

Na posiedzeniu Komisji muzealnej, które odbyło się w ubiegłą środę 18 b. m., przewodniczący wiceprez. **Ostrowski zdjął z porządku dziennego sprawę zakupna zbioru sztuki chińskiej jako sprawę bezprzedmiotową**, ponieważ w międzyczasie właściciel **wyłączył z niego kilkadziesiąt przedmiotów.** — Następnie Komisja przyjęła do wiadomości sprawozdanie administracyjne dyrektora Muzeum za ostatni okres i uchwaliła zakupić 2 portrety — ks. Michała Ogińskiego, twórcy znanego poloneza, oraz portret jego żony — pendzla Grazziego.

A więc ostatecznie upadła sprawa zakupna zbiorów chińskich — tak w dzisiejszej dobie nieaktualna — która poważnie zaniepokoiła opinję krakowską. — Nie czas myśleć o niekoniecznych wydatkach, gdy głód zagląda w oczy tysiącom bezrobotnych...

Wielka wystawa zwierząt domowych.

Towarzystwo hodowców drobiu w Krakowie, podjęło się — jak wiadomo — urządzenia **Wystawy hodowlanej**, t. j. drobiu, gołębi, królików, ryb i psów w dniach od 1 do 5 lutego br.

Wydana w tej sprawie odezwa do hodowców wywarła nader silne zainteresowanie tą wystawą w szerokich kołach hodowców całego kraju. Do Komitetu wystawowego nadeszły tak liczne zgłoszenia ze strony znanych i nowych hodowców, że zachodzi obecnie trudność pomieszczenia wielkiej ilości eksponatów w dość szczupłej Hali miejskiej przy ul. Rajskiej. Wszystkie jednak zapowiedziane działy będą urządzone, gdyż na cele wystawy zajęte zostały wszystkie boczne ubikacje budynku wystawowego, a komitet więcej zgłoszeń już nie przyjmuje. Możemy uchylić rąbek tajemnicy, że na obecnej wystawie będzie wiele niespodzianek, a wystawione będą okazy dotąd nie widziane (drób, gołębie). — między innemi w dziale ryb znajdzie pomieszczenie w odpowiedniej sadzawce bardzo ładny okaz oswojonej wydry.

Życie gospodarcze.

Sprawa handlu z Rosją.

Z Warszawy dowiadujemy się, że obecny stan rokowań, to znaczy ich przerwanie, co do Sowpoltorgu nie przesądza jeszcze samej zasady utrzymania Sowpoltorgu. W dniu 27 b. m. **wygasa umowa o Sowpoltorgu z roku ubiegłego.** Jeżeli do tej daty obie strony nie dojdą do porozumienia i nie nastąpi odpowiednia umowa, to automatycznie liczyć się trzeba z likwidacją Sowpoltorgu. **Likwidacja ta musiałaby potrwać kilka miesięcy.** Jak słychać, istnieje projekt przejęcia przez sowiecką misję handlową w Warszawie pertraktacyj, które toczyły się między polskiemi a sowieckiemi organizacjami gospodarczemi. W związku ze stanem rokowań Sowpoltorg, w których najtrudnej przedstawia się sprawa kredytów finansowych, należy podnieść, że rząd polski przyznał polskiemu towarzystwu handlu z Rosja **Polros gwarancję finansowe w wysokości 21.500.000 zł. w złocie, z czego do dnia 1 stycznia 1933 r. wykorzystano sumę 18.470.000 zł. w złocie.**

Orzeczenie Sądu Najw. w sprawie handlu w restauracjach.

Władze skarbowe uważały, iż w przedsiębiorstwach restauracyjnych nie może się odbywać sprzedaż artykułów dla spożycia ich poza przedsiębiorstwem. Z tego powodu żądano oddzielnych świadectw przemysłowych i podatków, co utrudniałoby prowadzenie przedsiębiorstw.

Obecnie Sąd Najwyższy orzekł, że nie przeczy pojęciu „przedsiębiorstwa gastronomicznego“ sprzedaż towaru wchodzącego w jego zakres, także celem spożycia poza przedsiębiorstwem. Taka sprzedaż nie stanowi przeto przedsiębiorstwa oddzielnego, od którego należałoby płacić odrębny podatek przemysłowy.

Czynione są starania, by orzeczenie to posłużyło za podstawę do wydania specjalnego okólnika Min. Skarbu.

Targi Brytyjskie i Lyońskie.

W czasie od 20 lutego do 3 marca b. r. odbędą się w Londynie **Targi Brytyjskie.** Celem ułatwienia zainteresowanym sferom przemysłowo-handlowym polskim licznego odwiedzenia tych Targów, zostały wydatnie **obniżone stawki pasażerskie za przejazd luksusowym statkiem „Baltonia“ z Gdyni do Londynu na 210 zł.** oraz z Gdyni do Londynu i z powrotem na **280 zł.**, łącznie z utrzymaniem w podróży, bez jakichkolwiek dodatkowych opłat. Odjazd statku z Gdyni nastąpi 23 lutego b. r. o 8-mej wieczorem, a zwiedzanie Targów od 27 lutego do 2 marca.

W czasie od 9—19 marca odbędą się **Targi Lyońskie.** Na Targach będzie również urządzona Wystawa chłodniczo-ogrzewnicza, Tydzień ryby morskiej, Kongres higjeny i mleka i Międzynarodowy Kongres perfumerji oraz sztuki czesania.

Z końcem marca i w początkach kwietnia odbędą się doroczne **Targi w Marokko.** Zarząd Targów chętnie widziałby partycypacje polskich towarów na tych Targach, a nawet byłby skłonny udzielić bezpłatnych stanowisk. Jednocześnie Ambasada Polska otrzymała propozycję z Amis de la Pologne, aby w czasie Targów urządzić w Marokko Wystawę sztuki polskiej. Izba przemysłowo-handlowa w Krakowie udzieli zainteresowanym sferom wszelkich informacyj, związanych z powyższemi Targami.

—oo—

Giełda krakowska.

Kraków 21 stycznia. (PAT). Giełda nieczynna.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 21 stycznia. Dewizy: Gdańsk 173.45; 173.88; 173.02; Holandja 358.85; 359.75; 358.95; Londyn 29.99; 30.14; 29.84; Nowy Jork 8.92; 8.94; 8.90; Nowy Jork telegraficznie 8.92; 8.94; 8.90; Oslo 153.50; 154.25; 152.75; Paryż 34.85; 34.94; 34.76; Szwajcarja 172.50; 172.93; 172.07; Berlin nieoficjalnie 212.25. — Tendencja przeważnie mocniejsza.

KURSY OBLIGACYJ.

Akcje: Bank Polski 82 — Lilpop 9.50—9.75. — Tendencja mocniejsza.

Pożyczki: 3% budowlana 41.75—42 — 4% inwestycyjna 104—104.50 — 5% konwersyjna 42.50 — 6% dolarowa 57.88 — 4% dolarowa 55.75—56 — 7% stabilizacyjna 56.63—56.25; (61.50—60.25 setki) — (56.88—56.62 drobne) — 10% kolejowa 101.25. — Tendencja przeważnie mocniejsza.

Dolar prywatnie w Warszawie o godz. 12.30 — 8.91½.

Pożyczki polskie w Nowym Jorku: dillonowska 61.25—62 — stabilizacyjna 55—56.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 21 stycznia. Paryż 20.22; Londyn 17.40; Nowy Jork 5.18¼; Belgja 71.90; Włochy 26.54; Hiszpanja 42.45; Holandja 208.30; Berlin 123.27½; Wiedeń ofic. 73.04 — noty 60; Sztokholm 94.80; Oslo 89.30; Kopenhaga 87.50; Sofja 3.76; Praga 15.37; **Warszawa 58.10;** Białogród 6.95; Ateny 2.78; Konstantynopol 2.48; Bukareszt 3.08½; Buenos Aires 109.00.

Projekt ustawy kartelowej.

Po czteroletnim okresie intenzywnej akcji organizowania karteli w przemyśle, uwieńczonej w ciągu czterolecia 1928—1932 powołaniem do życia 38-miu nowych organizacyj kartelowych — przystępuje rząd do wydania ustawy kartelowej, której projekt jest już przygotowany i rozesłany sferom gospodarczym do zaopinjowania. Stan dzisiaj jest tego rodzaju, że istnieje w Polsce 65 karteli, gdy w r. 1928 było ich około 30; ich wpływ zaś na stosunki wewnętrzne i politykę gospodarczą wyraża się w nierównie wyższym jeszcze stopniu niż prosty cyfrowy wzrost. Przesłanki, które kierowały akcją tworzenia karteli, streszczały się w tem, że rząd uznał je za czynnik dający teoretycznie możność właściwego ustosunkowania produkcji do zbytu bez większych przesileń, stabilizacji stanu zatrudnienia i sprowadzenia ruchu cen do koniecznych tylko granic. Teoretycznie w ramach organizacji kartelowej ułatwiona jest racjonalizacja produkcji, specjalizowanie się poszczególnych fabryk w pewnych rodzajach produkcji, podniesienie jakości towaru... Skartelizowane przemysły łatwiej mogą środki do przeprowadzenia potrzebnych inwestycyj względnie zahamować nieoględny rozmach inwestycyjny, jak to się niedawno działo.

Tymi argumentami usprawiedliwiano politykę kartelową rządu. Atoli rzeczywistość, zwłaszcza w najważniejszem zagadnieniu — kwestji cen, odbiegła daleko od tej teorji. Wskaźnik skartelizowanych surowców i półfabrykatów, który w r. 1927 wynosił 94, wzrósł w r. 1932 do 103, podczas gdy wskaźnik artykułów przemysłowych wogóle wynosił w r. 1928 — 99.8, zaś w r. 1932 — 65.5. Wskaźnik niektórych artykułów skartelizowanych dochodzi obecnie nawet do 200, a w jednym wypadku do 233. W zestawieniu z ogromnym spadkiem cen płodów rolnych, cyfry te nabierają szczególnej wymowy.

Obecnie przystępuje rząd do wydania ustawy, która ma nad tą działalnością karteli rozciągnąć nadzór i kontrolę. Ustawie, w myśl projektu mają podlegać kartele w ścisłem tego słowa znaczeniu, oraz konwencje i syndykaty — zarówno sprzedaży jak i zakupu. Umowy kartelowe będą ważne o ile zostaną zawarte w formie pisemnej, w przeciwnym razie nie mają skutków prawnych. Ministerstwo przemysłu i handlu prowadzić będzie rejestr kartelowy, do którego umowy muszą być zgłaszane pod rygorem grzywn względnie rozwiązania. Projekt przewiduje instytucję Sądu Kartelowego, decydującego w razie sporów. Prezesa sądu i jednego z sędziów deleguje pierwszy prezes Sądu Najw., zaś wiceprezesa i drugiego sędziego pierwszy prezes Najw. Tryb. Admin. 16 ławników mianuje minister sprawiedliwości w porozumieniu z min. przemysłu.

Projekt przewiduje, że minister przemysłu może w określonych wypadkch, ze względu na dobro publiczne unieważnić pewne uchwały karteli lub całkowicie umowy kartelowe rozwiązać.

Do bliższego omówienia postanowień projektu powrócimy osobno.

Wstrzymanie robót publicznych
skutkiem mrozów.

Wobec opadów śnieżnych i nadejścia mrozów, roboty publiczne państwowe i samorządowe, prowadzono dla zatrudniania bezrobotnych, zostały w ostatnich dniach ograniczone. — W szczególności **musiały ulec wstrzymaniu roboty przy regulacji rzek, oraz osuszaniu bagien.**

Pogorszenie na rynku łódzkim.

Pierwsza połowa stycznia przeszła na rynku włókienniczym Łodzi pod znakiem **pogorszenia sytuacji we wszystkich branżach.** Obroty wykazują **dalszy spadek. Zapotrzebowanie na artykuły sezonowe** pomimo mrozów nie uległo zwiększeniu, a zjazd odbiorców prowincjonalnych jest bardzo nieliczny. Poszczególni kupcy przybywający do Łodzi, reflektują przedewszystkiem na towary całoroczne w znacznie mniejszej natomiast mierze zakupy te obejmują tranzakcje towarami sezonowemi. Dotyczy to zarówno branży wełnianej jak i bawełnianej. Na rynku przędzy, gdzie od pierwszych dni stycznia ujawnia się wzrost zapasów, tendencja cen jest zniżkowa, co pozostaje w ścisłym związku z niewielkiem zapotrzebowaniem na ten półfabrykat.

Warunki pokrycia we wszystkich branżach pozostawiają wiele do życzenia, a terminy tego pokrycia czekami i wekslami wykazują tendencje stałego wydłużania się. Rozmiary obrotów w pierwszej połowie stycznia w porównaniu z analogicznym okresem r. 1932 skurczyły się o 40%. Podkreślić przytem należy, że spadek obrotów objął wszystkie gałęzie włókiennictwa. Nastrój depresji spotęgowany został nadchodzącemi z miast prowincjonalnych **niepomyślnemi wiadomościami o trwających tam w dalszym ciągu niewypłacalnościach.** Poważne pogorszenie sytuacji nastąpiło w branży konfekcyjnej.

Program światowej konferencji gospodarczej.

Z Genewy **donoszą, że komisja rzeczoznawców** dla przygotowania światowej konferencji gospodarczej zakończyła wczoraj wieczór swe prace przyjęciem rezolucji, zawierającej **ogólny program światowej konferencji gospodarczej,** oraz zaopatrzonej komentarzem. Zatytułowana „Komentowany porządek obrad światowej konferencji gospodarczej“, rezolucja poleca przyszłej konferencji gospodarczej uregulowanie problemów następujących: **1) kwestji walutowo-kredytowej, 2) kwestji cen, 3) przywrócenie płynności kapitału, 4) usunięcie trudności handlowych, 5) zajęcie się kwestją układów celnych i handlowych i 6) organizację produkcji i wymianą towarów.** — Rezolucja przekazana została komitetowi organizacyjnemu, który zbiera się 25 bm. w Genewie pod przewodnictwem angielskiego ministra spraw zagranicznych **sir John Simona.** Komitet ten ma ustalić **termin zwołania światowej konferencji gospodarczej,** oraz dokonać wyboru przewodniczącego, którym wedle wszelkiego prawdopodobieństwa zostanie **premjer angielski Mac Donald.**

—:o:—

Spadek zbytu węgla w grudniu.

W grudniu ub. r. przy 24 dniach roboczych wydobyto ogółem w Polsce 2.415.015 ton **węgla kamiennego, t. j. o 11.75% mniej aniżeli w listopadzie.**

Zbyt na rynku krajowym osiągnął **1,174.631 ton,** zaś wywóz — **949.661 ton,** t. j. razem — 2.124.292 ton. Stan zapasów na koniec miesiąca wynosił **2,541.877 ton.**

Głównym odbiorcą węgla w kraju był przemysł (623.179 ton), następnie kolej i pozostali odbiorcy. Wszystkie trzy kategorje odbiorców wykazują pewne zmniejszenie konsumcji **w stosunku** do miesiąca poprzedniego. Przemysł węglowy trzyma się mimoto uporczywie swych wysokich cen.

Radjo.

Kraków. (312,8 m). Godz. 11.40: Przegląd Prasy i kom. meteor. 11.58: Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej, program na dzień bież. 12.10: Płyty gramof., około 13.20 kom. meteor. z Warszawy; 15.10: Transmisje z Warszawy; 15.25: Płyty gramof. 16.25: Transmisje z Warszawy; 17: Koncert chóru Tow. śpiew. „Echo“; 18: Program na dzień nast. 18.05: Muzyka lekka z Warsz., w przerwie krak. wiad. bież. 18.50: Rozmaitości, komunikaty; 19.15: Płyty gramof. 19.30: Transmisje z Warszawy; 22.15: Muzyka tan. ze Lwowa; 22.55: Transmisje z Warszawy.

Lwów. (380,7 m). Godz. 15.30: Płyty i „Silva rerum“. 16: „Listy i programy“. 18.50: „Samobójstwo, złem społecznem“. 22: „Bolesław Lesmian“, felj. liter.

Warszawa. (1411,8 m). Godz. 11.40: Przegląd Prasy; 11.50: Kom. meteor.; 11.58: Sygnał czasu, Hejnał; 12.05: Program na dzień bież.; 12.10: Płyty gramof.; 13.20: Urz. Kom. P. I. M. 15.10: Urz. Kom. Państw. Inst. Eksp.; 15.15: Komunikat gospodarczy; 15.25: Przegląd komunikacyjny; 15.35: Skrzynka pocztowa; 15.50: Pieśni polskie; 16.25: Francuski (kurs element.); 16.40: „Dlaczego jest tyle międzynarodowych konferencyj“; 17: Koncert kameralny; 17.35: Pieśni I. Białkiewiczówny; g. 17.55: Program na dzień nast. 18: Muzyka lekka; 18.50: Rozmaitości; 19.20: „Na widnokręgu“; 19.45: Prasowy Dziennik Radjowy; 20: Wieszczka karnawału, operetka; 22: Skrzynka pocztowa techniczna; 22.55: Urz. Kom. PIM. i kom. policyjny. 23: Muzyka tan.

Katowice. (408,7 m). Godz. 18.50: Dr. J. Hawliczek: „O fotografji amatoskiej“. g. 22: Skrzynka pocztowa techniczna.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty

Lewica zwalcza plan Cherona.

Paryż 21 stycznia. Obie frakcje lewicowe, radykalna i socjalistyczna, rozpoczęły wczoraj pertraktacje, celem opracowania wspólnej propozycji w sprawie przywrócenia równowagi budżetowej, mającej zastąpić plan oszczędnościowy ministra skarbu Cherona. W związku z sytuacją, jaka wytworzyła się po wniesieniu do parlamentu planu oszczędnościowego Cherona, radykalny „Quotidien" domaga się reformy konstytucji i rozwiązania Izby.

Paryż 21 stycznia. **Komisja wojskowa Izby wypowiedziała się jednomyślnie przeciw skreśleniom w budżecie wojskowym, stojącym w związku z programem oszczędnościowym Cherona.**

BÓJKA NA TLE POLITYCZNEM.

Berlin, 21 stycznia. W Duesseldorfie doszło wczoraj w nocy do strzelaniny między komunistami a narodowymi socjalistami. **W toku bójki przywódca oddziału szturmowego został zabity, zaś kilka dalszych osób odniosło rany.**

JUGOSŁOWIAŃSKA PARA KRÓLEWSKA JEDZIE DO RUMUNJI.

Wiedeń. (PAT.). Dzienniki wiedeńskie donoszą z Bukaresztu, że król Aleksander i królowa Marja jugosłowiańscy udają się 23 b. m do Rumunji. Według zapewnień oficjalnych, wizyta jugosłowiańskiej pary królewskiej dotyczy wyłącznie spraw familijnych. Parze królewskiej będzie towarzyszył premjer **Srskic.**

BUNT SZCZEPU NA POGRANICZU MAURETANJI I SENEGALJI.

Paryż, 21 stycznia. Wedle doniesień z St. Louis. **na pograniczu Mauretanji i Senegalji zbuntował się pewien szczep tubylczy.** Wysłane przeciw powstańcom wojska francuskie po krótkiej walce zmusiły ich do ucieczki w głąb kraju. **Pierzchający powstańcy zniszczyli przewody telegraficzne i telefoniczne między Mudjeria i Aleg.**

LONDYN BEZ AUTOBUSÓW.

Londyn, 21 stycznia. Strajk autobusów miejskich w Londynie stale przybiera na sile. **Podczas gdy dziś rano nie stawiło się do pracy około 6 tysięcy pracowników, w południe strajkowało już ponad 10 tysięcy osób.** Dzienniki dzisiejsze przypisują strajk akcji komunistycznej.

10 M. WYSOKOŚCI ŚNIEGU W BESARABJI.

Kiszyniów. (PAT). Skutkiem wielkich zasp śnieżnych ruch pociągów w Besarabji został na wielu linjach częściowo wstrzymany. lub też uległ poważnym zmianom. Obfite zaspy śnieżne. zwłaszcza w południowej Besarabji, dochodzą do 10 metrów wysokości.

WYBUCH LOKOMOBILI.

Ryga, 21 stycznia. W lasach koło Kandawy w Kurlandji wydarzył się wybuch lokomobili służącej do obróbki drzewa, wskutek czego **6 robotników zostało zabitych a kilku odniosło rany, w tem 3 ciężkie.**

GRAŁ RÓWNOCZEŚNIE Z 26 SZACHISTAMI.

Medjolan. (PAT). Bawi obecnie przejazdem w Medjolanie znany szachista Bogolubow, który w miejscowym klubie szachistów rozegrał równocześnie 26 partyj z najtęższymi szachistami miejscowymi. Rezultaty meczu były następujące: 17 wygranych, 4 przegrane i 5 remisowych. Mecz ten zostanie powtórzony.

Obniżki cen tytoniu nie będzie.

Państwowy magazyn surowców i wyrobów tytoniowych w Krakowie nadesłał nam następujący komunikat:

Z dniem 1 stycznia br. **nastąpiła wydatna** obniżka cen papierosów i cygar Polskiego Monopolu Tytoniowego — podczas gdy **ceny tytoni** tak papierosowych, **jak i fajkowych, za** wyjątkiem tylko jednego gatunku „Specjalny Fajkowy" pozostały niezmienione. Ponieważ w związku z tem coraz więcej **szerzą się pogłoski o mającem obecnie rzekomo nastąpić obniżeniu cen tytoni,** przeto Państwowy Magazyn Surowców i Wyrobów Tytoniowych uprasza o podanie do publicznej wiadomości, iż według oświadczenia Dyrekcji Polskiego Monopolu Tytoniowego, tego rodzaju pogłoski są pozbawione absolutnie wszelkich podstaw, gdyż **obniżka cen tytoni nie jest zupełnie przewidywana.**

POŻAR MŁYNA.

Z Wierzbnika (woj. kieleckie) donoszą, że we wsi Papiernia pow. Lisko **spłonął młyn wodny wraz z urządzeniem i przylegającym domem mieszkalnym. Straty około 35.000 zł.**

Odczyty.

Na Zebraniu Mił. Jęz. Polskiego wygłosi odczyt dr. J. Saloni p. t. „Żywioł muzyczny języka Nocy listopadowej Wyspiańskiego", w niedzielę. 22 b. m. o godz. 11, w sali przy ul. Gołębiej 20.

Min Jędrzejewicz powinien wycofać projekt.

Rektor Kutrzeba w obronie młodzieży.

Jako następny przemawiał **przewodniczący konferencji rektorów prof. Kutrzeba.** Zaznaczył on, że projekt dąży do ogromnego zwiększenia uprawnień ministra, a te uprawnienia są i tak duże. Pod względem budżetowym władza uniwersytetów jest bardzo skromna, bo mogą one dostać tylko to, co im budżet przyzna. Co miesiąc trzeba składać sprawozdania z planu finansowego, wyciąg z ksiąg kredytów i wydatków budżetowych, sprawozdania o dochodach i t. d. W naukowym dziale wpływ ministra w stosunku do uniwersytetów jest bardzo znaczny. **Do ministerstwa należy nominacja profesorów, a tylko wnioski do uniwersytetów. Minister zatwierdza propozycję mianowania profesorów honorowych, od niego zależy przedłużenie granicy wieku ponad 65 lat. Autorytet musi jednak należeć nietylko do ministra, lecz i do władz podporządkowanych jemu, a projekt ustawy oddaje decyzję w najżywotniejszych sprawach wyłącznie ministrowi zamiast władzom akademickim.** Przechodząc do omówienia spraw młodzieży, rektor Kutrzeba zaznacza, że pewne trudności wytwarzają zwłaszcza stowarzyszenia ideowe, zajmujące się problemami politycznemi, jednakże zakazywać **tych stowarzyszeń nie należy,. są one potrzebne.**

Niech się młodzież kształci

w nich i wyrabia. Trudności zresztą wynikają nietylko z młodzieży, ale i ze społeczeństwa, które jest roznamiętnione i rozpolitykowane, co odbija się też na psychice młodzieży. Wszystkie ugrupowania polityczne starszego społeczeństwa sięgają po tę młodzież. Mówca zaznacza, **że wolałby nie widzieć tam nikogo, ani przedstawicieli ugrupowań prorządowych, ani opozycyjnych, ani prawicowych, ani lewicowych, pragnąłby, aby młodzież pozostawiono kontaktowi z profesorami, bo to ułatwia porozumienie.** Stawia się zarzut. że profesorowie nie wychowują dobrze młodzieży i dlatego chce się im odebrać ów rząd dusz i przekazać go ministrowi. Chodzi przedewszystkiem o stowarzyszenia ideowe. Otóż profesorom zależy na tem, aby **te koła ideowe pozostały pod ich opieką i aby nie podkopywać w oczach młodzieży staanowiska profesorów.** Przez wychowanie państwowe rozumie mówca konieczność budzenia pozytywnych uczuć dla państwa. Ale w projekcie rządowym popełniono ten błąd, że ten system słuszny w stosunku do młodzieży gimnazjalnej stosuje się do młodzieży uniwersyteckiej, która jest już samodzielną. Do młodzieży akademickiej można podchodzić ze zrozumieniem i **nie jest bynajmniej tak niebezpiecznie, jeżeli ona wygłasza takie czy inne poglądy, bo w jej wieku poglądy rychło się zmieniają.** Niech się wyrabia. Istnieją dwa typy społeczeństw: **typ zachodni,** w którym każda jednostka usamodzielnia się i myśli, i **wschodni, gdzie każdy tylko słucha.** Zdrowym i wskazanym jest typ pierwszy. **Źleby było, gdybyśmy wychowywali tylko stado.** Profesorom zależy na tem, ażeby zachować rząd dusz młodzieży, bo jeżeli władza administracyjna będzie w to wkraczała. to o scysję będzie łatwiej. **Rektor ma powagę i posłuch.** Czy jednak rektor mniejszości faktycznie mianowanay będzie miał to poszanowanie? **Jeżeli minister będzie mógł zamknąć uniwersytety bez porozumienia się z senatami, to w takich wypadkach młodzież rozejdzie się po kraju niezadowolona.** Wielu zmarnuje się, wielu **będzie uprawiać agitację** w kierunku radykalnym z prawa i z lewa. W ustawie zachodzi błędne ujęcie kwestji zarówno co do pojmowania uniwersytetów jak i wychowania państwowego młodzieży. Rektor Kutrzeba zakończył życzeniem, aby min **Jędrzejewicz dał się przekonać i projekt ustawy wycofał.**

MOWY REKTORÓW WARSZAWSKICH.

Rektor Un. Warsz. prof. **Ujejski** stwierdził, że najbardziej profesorów gnębi niemożność zrozumienia idei, jaka kieruje projektem. Był zarzut, że **okazujemy dziwną nieufność względem polskiego ministra, ale mam wrażenie, że sprawa przedstawia się odwrotnie.** Niewiadomo skąd powstał **dziwny brak zaufania do idei polskiego profesora.** Ustawa **austrjacka** okazywała polskiemu profesorowi a także polskiemu studentowi więcej zaufania.

Rektor Pol. Warszawskiej prof. Chrzanowski podkreślił, że **projekt jest bardziej szkodliwy dla politechnik, aniżeli dla uniwersytetów. Sześćdziesiąt rad wydziałowych** wypowiedziało się przeciwko projektowi. Nie można sobie wyobrazić, ażeby wszyscy profesorowie byli egoistami, którzy nie dbają o państwo. Rektor Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego prof. **Sosnowski oświadczył.** że przy zabiegach tego rodzaju obowiązuje zasada: primum non nocere, przedewszystkiem nie szkodzić. Nowa ustawa chcąc poprawić dotychczasowe niedomagania **wprowadza nowe czynniki szkodliwe.** Z nowego projektu przebija **duch jednoosobowej władzy.**

Argumenty profesorów sanacyjnych.

Następnie przemawiali profesorowie, zaproszeni **przez prezydjum Komisji Oświatowej,** którzy **wypowiadali się za ustawą.** Profesor lwowski **Stefko** twierdził, że dawniej władza administracyjna miała nadzór nad towarzystwami studenckiemi. Na każdem zgromadzeniu młodzieży nawet w obrębie uniwersytetu był zawsze komisarz policji.

Prof. **Kutrzeba: Nic podobnego.**

Prof. **Stroński: Nigdy tego nie widziałem.**

Prof. **Czerny** ze Lwowa oświadczył, że nawet najgorsza interpretacja nie znajdzie w tym projekcie postanowienia o przenoszeniu profesorów.

Prof. **Kutrzeba: Zmuszanie do przenoszenia się.**

Prof. **Czerny:** Ustawa z roku 1920 była opracowywana długo. ale sfinalizowana w szybkiem tempie i **pod bagnetami (!!).** Wśród ogólnego upadku ducha liczono się (!) z tem, że parę uniwersytetów polskich może przejść pod panowanie nieprzyjacielskie.

To powiedzenie wywołało zrozumiałą niesłychaną wrzawę na prawicy i na lewicy.

Głosy: **Jak można to mówić! Słuchać tego niepodobna!**

Jako ostatni mówił prof. **Wałek,** który stwierdził, że w imię wolności nauki ustrój korporacyjny ciał naukowych powinien być zlikwidowany (!). Rządy absolutne stawały w obronie nauki przeciwko uniwersytetom. Słysząc to prof. Winiarski z Kl. Narodowego rzekł do siedzących obok posłów swego Klubu· A więc **policja w obronie wolności nauki.** Na to pos. Wawrzynowski z Kl. B. B. zaczął krzyczeć, że prof. Winiarski nazwał prof. Wałka policjantem. Na spokojne zaprzeczenie prof. Winiarskiego p. Wawrzynowski **zarzucił mu kłamstwo.** Pod koniec posiedzenia pos. prof. **Winiarski** oświadczył, że pos. **Wawrzynowski słyszał źle, jak to zwykle zdarza się ludziom, którzy podsłuchują to, co się do nich nie mówi.** Zarzuty i zachowanie się posła Wawrzynowskiego nie mogą go dosięgnąć. Wniosek pos. Korneckiego, ażeby prowadzić dalej obrady i zgłaszać pytania do rzeczoznawców, B. B. **odrzucił.** Dalsze obrady we czwartek.

Wywiad p. Witosa w „Petit Parisien".

Warszawa, 21. 1. (Telef. wł.). Najbardziej rozpowszechniony we Francji dziennik **„Petit Parisien"** zamieścił wczoraj na czele rubryki zagranicznej wywiad z pos. **Witosem,** udostępniając go w ten sposób najszerszym masom społeczeństwa francuskiego poznanie polskich tez w sprawie rewizji granic.

Oświadczenie p. Witosa uderza zarówno **szczęśliwym doborem argumentów** jak i **niezwykłą stanowczością.** P. Witos ostrzega opinję zachodnią, by nie łudziła się, że Polska wejdzie kiedykolwiek w pertraktacje z Niemcami na temat rewizji granic. P. Witos przedstawia tu opinję całego społeczeństwa polskiego, **zapewniając o jego absolutnej jednomyślności, jednej woli narodu niedopuszczenia nawet do myśli możliwości wszczęcia jakichkolwiek układów w sprawie zmian terytorjalnych.** „Kto mówi „korytarz" — mówi wojna" — oświadczył p. Witos. Tak energiczny ton jego wynurzeń sprawił we francuskiej Izbie Dep. wrażenie nadzwyczaj dodatnie wśród przyjaciół Polski, którzy poprostu z ulgą przyjęli **wiadomość, że istnieje w Polsce jednolity i nie przełamany front antyrewizyjny.** Należy nie zapominać, że **„Petit Parisien"** bije 1.600.000 egzemplarzy.

Roosevelt wejdzie w rokowania z Anglją

CO DO SKREŚLENIA DŁUGÓW W ZAMIAN ZA USTĘPSTWA GOSPODARCZE.

Nowy Jork 21 stycznia. Po wczorajszej konferencji Hoovera i Rosevelta w Białym Domu, wydany został wspólny komunikat, który głosi:

„Rząd angielski zwrócił się do rządu amerykańskiego z prośbą o podjęcie rokowań w kwestji długów wojennych. **Rząd prezydenta Roosevelta wyraża gotowość przyjęcia delegatów rządu angielskiego po objęciu władzy z początkiem marca b. r.** Jest zupełnie zrozumiałem, **że równocześnie z kwestją długów wojennych omówione zostaną problemy gospodarcze. interesujące zarówno Anglję, jak Stany Zjednoczone. Byłoby zatem niezbędne, aby równocześnie przysłani zostali brytyjscy rzeczoznawcy gospodarczy.** W sprawie tej podejmie departament stanu odpowiednie kroki u rządu brytyjskiego".

Londyn, 21. 1. (PAT.) Zaproszenie amerykańskie wzywające Anglję do wysłania misji do Waszyngtonu w celu przeprowadzenia rokowań zarówno w sprawie długów, jak i innych wszechświatowych zagadnień gospodarczych, w których Anglja i Stany Zjednoczone są wzajemnie zainteresowane, wywołało w kołach rządowych pewną konsternację. Nie ulega bowiem wątpliwości, że Ameryka wzamian za ustępstwa co do spłaty długów zażąda koncesyj w dziedzinie finansowej i taryfowej. Ustępstwa, jakich zażąda Ameryka od Anglji będą dotyczyły:

1) powrotu W. Brytanji do złotego parytetu,

2) zniesienia ceł protekcyjnych ustanowionych w Ottawie.

„Daily Telegraph", który jest organem wielkiego przemysłu brytyjskiego, w artykule wstępnym pisze m. in.:

Zadowolenie Anglji z powodu zaproszenia do rokowań będzie osłabione przez wątpliwości, jakie wywołuje druga część amerykańskiego komunikatu. Oznacza to, że **Ameryka nie ustąpi w sprawie długów dopóki nie zrobi z Anglją dobrego interesu w innych dzie**dzinach.

Słuszne zarzuty Chin

Genewa, 21 stycznia. **Delegacja chińska w Genewie podnosi dziś publiczne zarzuty przeciw komitetowi 19-tu Zgromadzenia Ligi Narodów. Stwierdza ona, że komitet 19-tu dotychczas nie zajął stanowiska wobec propozycyj chińskich przedłożonych mu jeszcze w grudniu a natomiast zajmuje się propozycjami japońskiemi, jakie wniesione zostały dopiero w tych dniach. Wobec takiego stanu rzeczy delegacja chińska jest zmuszona poruszyć sprawę publicznie. Żąda ona, aby Liga Narodów wypowiedziała się przeciw uznaniu państwa mandżurskiego i stwierdza, że od tego żądania nie odstąpi.**

Katastrofalny wybuch dynamitu w Meksyku.

33 OSOBY ZABITE, PRZESZŁO 150 RANNYCH

Nowy Jork, 21 stycznia. Podczas budowy **drogi w pobliżu** miasta Morelia w stanie Michoacan w Meksyku wydarzyła się straszna katastrofa. która pochłonęła większą ilość ofiar w ludziach. Z niewiadomych przyczyn **wyleciał w powietrze skład materjału wybuchowego, w którym znajdowało się 60 skrzyń dynamitu.** Siła wybuchu była tak wielka, że kilka domów znajdujących się w dość znacznej odległości zostało zupełnie zniszczonych. Jak dotąd stwierdzono **33 osoby zostały zabite** a przeszło 150 osób odniosło rany.

Hitler czeka w Berlinie.

Berlin 21 stycznia. **Koła polityczne spodziewają się, iż z początkiem przyszłego tygodnia podjęte zostaną ożywione pertraktacje** w sprawie **rozszerzenia, lub rekonstrukcji rządu Rzeszy. W związku z tem zapowiedział Hitler, że pozostanie w Berlinie przez cały następny tydzień. Koła narodowo-socjalistyczne zapewniają, że nie podejmie on żadnej inicjatywy, jednakże na zaproszenie skłonny będzie do podjęcia pertraktacyj. Sądzą, że tym razem inicjatywa podjęta zostanie przez centrum,** które **zamierza podjąć rokowania z narodowymi socjalistami, niemiecko-narodowymi, niemiecką partją ludową i bawarską partją ludową.** Zapowiedziane **są również liczne obrady frakcyjne.**

SENSACYJNE REWIZJE.

Warszawa, 21. 1. (Telef. wł.). Z polecenia prokuratora do spraw politycznych Torczyńskiego dokonano kilku rewizyj na terenie m. Warszawy m. in. w mieszkaniu byłego prokuratora i adwokata Maurycego Karnjoła i b. aspiranta policji **Bachracha.** Wynik rewizyj trzymany jest w tajemnicy.

Warszawa, 21. 1. (Telef. wł.). Obiegają pogłoski, że naczelnik Wydziału Politycznego w Min. Spr. Wewn. p. major Hauke-Nowak będzie mianowany na stanowisko wojewody w którem z województw. Poseł polski w Tallinie p. Libicki ma być powołany na posła w Wiedniu.

Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr.
Nadesłane „ „ „	50 „
Komunikaty po kronice „ „	60 „
na 1-szej „ „	70 „

Drobne za wyraz . . . 10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.
Ogłoszenia zamiejscowe o 30% drożej.
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc.

Wydawca za „Głos Narodu" Spółka z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.